OPŁACONO RYCZAŁTEM

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK – WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 28 Warszawa, dnia 25 października 1936 r. Rok III.

ROMAN UMIASTOWSKI

Armia pracy w Polsce

Jest chyba rzeczą zbyteczną udawadniać potrzebę powstania armii pracy w Polsce, w kraju który po okresie stuletnich z górą rządów okupantów, traktujących go jak kolonię dochodową, wpadł w wir największej z wojen. Stał się polem bitew i przemarszów milionowych armij. W porównaniu z zachodem mamy wiele do wykonania i jest rzeczą oczywistą, że inicjatywa prywatna nie wystarcza dla zadośćuczynienia potrzebom kraju, zwłaszcza w dziedzinie urządzeń publicznych. Nie wystarcza również funduszów skarbu — podatnik polski jest zbyt ubogi, żeby dostarczył kapitału dla zainicjowania wielkich prac dla użytku ogółu.

Pozostaje więc wziąć pracę obywatela, zużytkować siłę która się obecnie marnuje. Sprawa ta w praktyce nastręcza wiele trudności. W Polsce podchodzimy do niej ostrożnie nie chcąc narazić się na zawód. Na razie mamy do zanotowania tu dwie pozycje dodatnie. Pierwsza z nich to zastępczy obowiązek służby wojskowej, druga — junackie hufce pracy.

Zastępczy obowiązek służby wojskowej, w myśl projektu dekretu, polegać będzie na bezpłatnym wykonywaniu pracy dla państwa względnie dla gminy przez tych, którzy w wojsku nie służyli bądź to z powodu braku dla nich miejsca w szeregach (nadkontygentowi), bądź też z przyczyny drobnych defektów fizycznych. W imię zasady powszechności obowiązku wojskowego istniał dotąd dla tych kategoryj obywateli rodzaj wykupu w postaci specjalnego podatku wojskowego. Podatek ten wywoływał sporo zastrzeżeń — jedni musieli dać swój czas i pracę, służyć w wojsku, a inni tylko pieniądze. Gdy zaś i tych pieniędzy nie mieli nie dawali naprawdę nic. W wielu też wypadkach, zwłaszcza na wsiach podatek ten był trudny do wyegzekwowania. Dla przykładu powiemy że w jednej z wielkich gmin podwarszawskich, liczącej ponad 24.000 osób, podatek ten opłacało... aż 27 osób. Reszta z przyczyny ubóstwa była zwalniana.

Obecnie bez wyjątku wszyscy muszą dać pracę własnych rąk i swój czas. Praca będzie wykonywana przez 6 dni w roku w okresie 5 lat czyli razem przez dni 30. Każdy powołany wykonywuje swą pracę bezpłatnie. Stawia się do niej z własnymi narzędziami pracy, o ile je posiada. Przez te 6 dni powołany sam musi się wyżywić, ponosi tu więc pewne koszta, ale krótki termin odbywania tego obowiązku sprawia, że nie będzie to zbyt wielkim ciężarem dla obywatela.

W razie o ile praca będzie się odbywała gdzieś daleko poza obrębem gminy miejsca zamieszkania, wówczas powołanym przysługuje prawo do wyżywienia, zakwaterowania i bezpłatnego przejazdu. Przyjąć należy, że zasadniczo w gminie praca powinna być tak zorganizowana, żeby każdy mógł wracać do domu na nocleg.

W razie kalectwa lub śmierci powołanego stosują się te same przepisy co do żołnierza służby czynnej.

Co ma dać praca powołanych do zastępczej służby wojskowej? — Naturalnie, że wykonywać oni mają zasadniczo prace dle celów obrony państwa. Takich robót, których trzeba dokonać w każdym osiedlu w Polsce jest sporo. Kraj musi być przygotowany, na ile się da, do przyszłej wojny. A więc drogi, wsie i miasteczka wymagają zadrzewienia, przyczym należy przede wszystkim sadzić drzewa cenne dla wojska: jesion, klon, buk.

Grozi nam wojna bakteriologiczna, obawiać się należy zatruwania studzien przez wroga, należy więc zabezpieczyć wszystkie studnie w kraju przez odpowiednią budowę. W wielu osiedlach trzeba też dopiero te studnie wykopać i urządzić przy drogach studnie publiczne.

Wiadomo, że żyjemy teraz w spokoju, budując wielkość państwa pracą, ale ostatecznie jednego dnia wszyscy będą musieli strzelać. Strzelnice — to jedna z rzeczy najpotrzebniejszych w kraju, wymagają one wiele dni roboczych i dużego wysiłku.

Dalej idzie naprawa dróg, utrzymanie ich stale w gotowości.

Miasteczka i wsie nasze wołają o boiska i pływalnie, bez nich trudno mówić o tym żebyśmy otrzymywali dobrego, zdrowego rekruta. Z miasta przychodzi dotąd dużo cherlaków, a wieś dostarcza ociężałych parobczaków nie umiejących się ruszać. Dla nich to trzeba budować boiska i pływalnie, bo kraj powinien dawać do wojska rekruta umiejącego pływać.

Jak widzimy w każdej gminie jest dosyć prac do wykonania i wątpliwe czy tych 6-dniówek roboczych wystarczy na ich wykonanie. Rzeczą więc zarządu gminy jest tak sprawę postawić, żeby jak najlepiej one zostały wykorzystane. Gmina musi sobie naszkicować plan na kilka lat i siłami powołanych do zastępczej służby wojskowej, względnie innymi je wykonywać.

W pewnych wypadkach jest przewidywane, że powołani będą pracować dla wojska.

Co do junackich hufców pracy, to jak wiadomo, wojsko przejęło je od funduszu bezrobocia. To jest początek. Na razie jest to 10.000 chłopców i 400 dziewcząt w wieku 19—20 lat. Mają oni przebywać dwa lata w hufcach, po czym chłopcy idą do wojska. Junacy pracują zasadniczo przy wielkich robotach, regulacji rzek, zmianie koryt rzecznych, obwałowaniu i t. p. W zimie przechodzą kurs wyszkolenia wojskowego, oświaty i specjalności rzemieślniczych.

Przewiduje się, że już w przyszłym roku do hufców pójdzie też młodzież, która kończy szkoły średnie, Przebywać ona będzie w hufcach 6 tygodni przy łopacie, żeby zapoznać się z ciężką pracą fizyczną i umieć ją szanować. Zato ta młodzież otrzyma pierwszeństwo przy przyjmowaniu na służbę państwową, w wojsku przy awansie, do szkół wyższych i t. d. Młodzieży tej jest kilkanaście tysięcy.

W ten więc sposób we wspólnym wysiłku nawiąże się zrozumienie między młodzieżą bezrobotną, z którą los obszedł się najgorzej, nie dając jej nawet możności pracy, a młodzieżą, która miała możność zdobycia wykształcenia. Niewątpliwie przyczyni się ta wspólna praca nad ukształtowaniem oblicza własnej ziemi do zdemokratyzowania ogółu lepiej, niż wszystkie przemówienia i gawędy.

Tak wygląda pierwszy etap na odcinku tworzenia armii pracy w Polsce. Są tacy, którzy mówią, że to niewola. Zapewne, lecz popierwsze Kraków nie od razu zbudowano, a po drugie należy zdobyć doświadczenie i wykształcić kierowników zanim się ruszy dalej. Bez doświadczonych przywódców w tej, jak i w każdej innej dziedzinie można tylko sprawę sprowadzić na manowce.

Gen. Śmigły-Rydz Marszałkiem Polski

Gen. Sosnkowski — generałem broni

W przeddzień Święta Niepodległości, t. j. w dniu 10 listopada r. b., Pan Prezydent Rzplitej ma nadać Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, godność Marszałka Polski.

Wręczenie przez Pana Prezydenta Rzplitej buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi ma odbyć się w sposób niezwykle uroczysty na Zamku Królewskim.

Równocześnie inspektor armii gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski ma zostać generałem broni.



Opowieść o cierpieniu zwycięstwie życia

Tadeusz Teslar: „Ja chcę żyć" — Warszawa. Skład gł. w Głównej Księgarni Wojskowej.

Książka Tadeusza Teslara „Ja chcę żyć" jest bardzo ciekawym pamiętnikiem z okresu jego ciężkiej choroby. Autor z niezwykłą czujnością prześledził kolejne etapy tego okresu od operacji poprzez zabiegi, mające na celu utrzymanie życia, aż do rekonwalescencji.

Są w tej opowieści o wędrówce po cierniowej drodze cierpień stronice wstrząsające, jak np. opisy maligny, albo historia z sobowtórem.

Głównym bohaterem książki jest właściwie nie autor, jako pacjent, ale — ból. Ból wyczuwa się i niemal widzi na każdej prawie stronicy tej opowieści.

W momentach, kiedy ból schodzi na drugi plan, życie zawisa na włosku, a dusza błądzi już w rejonach śmierci. Ból zatem warunkuje fizyczne istnienie człowieka.

Dużą zaletą książki Teslara — obok wartości, które każą widzieć w niej fascynujący swą prawdą dokument — jest uchwycenie niesamowitej groteskowości spraw, rozgrywających się na krawędzi życia.

Ponieważ ból warunkuje życie, opowieść o bólu staje się opowieścią o życiu. I życie w końcu zwycięża w książce Teslara, która z tego punktu widzenia musi być uznana za lekturę najistotniej pokrzepiającą.

I jeszcze jedno warto podkreślić. Teslar składa w swym dziele hołd medycznie, jako gałęzi wiedzy. Okoliczność ta jest nie bez znaczenia w okresie rozhulania się najbardziej nieodpowiedzialnego „irracjonalizmu".

(c)

Reportaż Polaka z wojny abisyńskiej

Roman Fajans: „Na frontach Abisynii" — Biblioteka Polska. — Warszawa, str. 207.

Roman Fajans był jedynym Polakiem, który prócz wywiadu uzyskał od Mussoliniego zezwolenie wyjazdu do Afryki Wsch., na teren konfliktu, a zezwolenia takiego udzielono w tym czasie tylko pięciu dziennikarzom zagranicznym. Odbywa on sześciodniową podróż w towarzystwie 3.000 żołnierzy włoskich, udających się na plac boju i opisując jej przebieg.

Tematem rozdziału „Pierwsze strzały" jest opis historycznego poranka 3 października oraz pierwszych walk, których autor był świadkiem naocznym.

O dalszych losach wojny i dalszych wędrówkach po linii frontu opowiada rozdział „Makallé". Rozmowy z wodzami i kierownikami polityki włoskiej, wzruszający opis wilji Bożego Narodzenia, spędzonej na Morzu Czerwonym, wśród wojennych okrętów, wreszcie — wyprawy lotnicze autora zamykają całość niezwykle interesującą.

Dwa kryzysy

Lloyd C. Douglas. Zielony Sygnał. Przełożyła R. Czekańska-Heymanowa. 317 stron. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1936. Cena zł. 6.40.

Współczesna powieść obyczajowa z życia zamożnych sfer amerykańskich. Porusza zagadnienie kryzysu materialnego i moralnego, który w Ameryce zaznaczył się nieporównanie silniej, niż u nas.

Główna postać tej książki, mądry i dobry kapłan, którego piękna filozofia niesie ulgę ludziom cierpieniom.

Dokoła tej głównej postaci osnuł autor kilka zajmujących wątków powieściowych. Najważniejszy z nich — to tak modne dziś opowiadanie ze świata lekarsko-szpitalnego.

NAKAZY ZIMY

(m) Zima i zbliżające się na jej przyjęcie przygotowania mają swoistą wymowę dla budżetu każdej rodziny. Zbyt znaną jest jej treść, by jej trzeba dawać interesujący wyraz.

Gdy z niepewnością, niepokojem, często lękiem zbliża się ku zimie budżet przeważającej masy obywateli Polski to cóż mówić o równie wymownym jak potrzeby i konieczności zimy budżecie rodziny bezrobotnego? Bezradność sięga rozpaczy, niepokój ustępuje miejsca grozie położenia.

Słusznie też powiedział szef Rządu, gen. Sławoj-Składkowski, że troska o dolę bezrobotnych przerasta znacznie zakres prac Rządu. Należy ona do najszerszych warstw społeczeństwa. Jest ona troską społeczną, troską o wyrównanie, usunięcie krzywd społecznych, krzywd niezawinionych zupełnie przez tych, na których bezlitośnie zwalił się z całą mocą kryzys gospodarczy ze wszystkimi najgłębiej sięgającymi skutkami.

Podziwialiśmy w roku ub. imponujące rozmiary pomocy zimowej, udzielanej bezrobotnym w Niemczech. Istotnie, cyfry złożonych pieniędzy i darów, cyfry ilustrujące zasięg działania pomocy zimowej mówią same za siebie. Ale, w tym wszystkim uderza nas jedna jeszcze strona organizacji pomocy zimowej w Niemczech. Bo zważmy tylko:

Na pomoc zimową zebrano w ub. roku 357.086.104 Mk., udzielono za to pomocy 4.390.000 osób. Ponieważ Niemcy mieli 2 miliony bezrobotnych, przeto pomocy udzielono znacznie większej ilości osób niż wskazuje cyfra bezrobotnych; prawie półtora miliona osób otrzymało pomoc poza bezrobotnymi, objęto widocznie i większe rodziny bezrobotnych. W Berlinie w ciągu jednej niedzieli zbiera się w obecnym roku około 400.000 Mk. Jeden tylko przyjęty w całych Niemczech zwyczaj urządzania w niedzielę oszczędnych obiadów „Eintopfgericht" przynosi kilka milionów marek.

Łatwo stwierdzić, przeliczywszy cyfrę zebranych pieniędzy na liczbę ludności Niemiec, że przeciętnie każdy obywatel Niemiec przeznaczył i dał 6 marek na rzecz pomocy zimowej. Oczywiście jest to gruby rachunek. Wielu bowiem dało zapewne znacznie mniej, ale złożyło wielu wyższe kwoty. W każdym razie 60 milionowy naród dał na pomoc zimową dla swych bezrobotnych 357 milionów marek. Daje i w roku bieżącym z niemniejszą gotowością, a jak dotychczasowe zestawienia donoszą, zbiórki przyniosą więcej jeszcze niż w roku ubiegłym.

Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej u nas zaczął już swą działalność. Rozpoczął ją żywo i sprawnie. Dociera do wszystkich komórek naszego życia. Ale trzeba, żeby przy tej pracy i przy wysiłku powiększenia środków nikogo nie brakło. By dawano w porę i w dostatecznej ilości — by każdy pracujący czuł obowiązek złożenia daru na pomoc zimową. Obowiązek to powszechny, nakaz sumienia i serca żywy, od wykonania którego zasłaniać się nie wolno! Wykonanie zaś godne być musi narodu wielkiego.

Bezrobotni i niezdolni do pracy b. wojskowi

W chwili obecnej, mówi się i pisze wiele o bezrobociu, należałoby więc przypomnieć także o bezrobociu w związkach sfederowanych.

Sprawa ta powinna gorąco zainteresować społeczeństwo, bo chodzi tu przecież o takich obywateli, którzy brali udział w walkach o niepodległość i skutkiem odniesionych ran lub ogólnego wyczerpania czy chronicznej choroby, są często niezdolni do pracy, albo też nie mogą tej pracy otrzymać.

Nędza tych ludzi szczególniej boli — boli i wstydzi, bo przecież minęło już tyle lat od chwili zmartwychwstania Polski, a ten dług honorowy nie został zapłacony.

Tymczasem pokolenie żołnierzy niepodległości już mija, odchodzą coraz liczniej za swym Komendantem wierne szeregi.

Zanim odejdą wszyscy, powinniśmy spełnić obowiązek honoru i sumienia, otoczyć ich serdeczną opieką i staraniem, ażeby w cieple braterskich uczuć zapomnieli o krzywdach i cierpieniach.

Bezrobocie na terenach związków sfederowanych w samej tylko stolicy przedstawia się następująco:

Oficerowie Rezerwy: stan na dzień 15.X. b. r. wynosi 19, oprócz tego kilku zatrudnionych tylko dorywczo.

Ochotnicy: na wiosnę stan bezrobotnych przekraczał 80, obecnie Związek posiada już tylko 12.

Ociemniali: na terenie Warszawy 55 bezrobotnych.

Inwalidzi Wojenni: obecnie bezrobotnych jest 40 i 110 wdów.

Legia Inwalidów: 50-ciu bez żadnej pomocy i 50 wdów, 50-ciu pracuje dorywczo.

Peowiacy: stan bezrobotnych 60.

Sybiracy: bezrobotnych 30.

I Korpus: stan bezrobotnych obecnie liczy 10-ciu członków.

Legioniści: na terenie Warszawy jest obecnie 29 członków bez pracy.

Rezerwistów — Oddział Warsz.: stan bezrobocia obecnie 150, ale z każdym dniem wzrasta. Batalion reprezentacyjny liczy 30 bezrobotnych.

Legionistów Puławskich: obecnie bezrobotnych jest 32.

Legion Śląski: 22 bezrobotnych, **Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji:** 20.

Kaniowczycy: 20.

Podoficerów Rezerwy: 16 pracowników umysłowych i 39 fizycznych — 55 razem.

Liczby tu podane od 1. XI. b. r. wzrosły niepomiernie, wskutek zakończenia robót publicznych, na których wielu b. wojskowych było zatrudnionych.

Gospoda Federacji PZOO przy ulicy Brackiej i filia tej Gospody w Alejach Jerozolimskich 47 przygarnia i żywi kilkuset bezrobotnych i niezdolnych do pracy członków związków sfederowanych. To jednak nie załatwia sprawy, bo wielu z nich nie ma dachu nad głową, wielu jest pozbawionych najkonieczniejszej odzieży, czy obuwia, wielu nie jest w stanie posłać swych dzieci do szkół i w ten sposób marnuje się element cenny, potomstwo najlepszych obywateli Rzeczypospolitej.

Ażeby zaspokoić te wielkie potrzeby, pomoc dotychczasowa dla b. uczestników walk o niepodległość powinna być znacznie rozszerzona i ogarnąć tych wszystkich naszych kolegów, którzy tego potrzebują.

Sekcja Kulturalno-Społeczna Federacji, która powołana jest do współdziałania z organizacjami Bratnich Pomocy wszystkich Związków, zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, ażeby w obecnej akcji na rzecz bezrobocia została uwzględniona przede wszystkim pomoc dla bezrobotnych i niezdolnych do pracy b. wojskowych.

Byłoby pożądanym, ażeby rozmiary tej pomocy pozwoliły także na zrealizowanie bardzo pilnej sprawy — budowy schroniska przy Ogrodach Federacji na własnym terenie w Radości dla niezdolnych do pracy uczestników walk niepodległościowych.

Byłoby pożądanym, ażeby nasi nieszczęśliwi koledzy w poszukiwaniu jakiegokolwiek dachu nad głową nie tułali się po domach noclegowych, nie nocowali, — jak to się często zdarza — pod mostami Warszawy.

Budujemy piękne pomniki naszym bohaterom, ale załatwienie poruszonej sprawy byłoby najpiękniejszym pomnikiem dla pamięci o walkach i pracach niepodległościowych.

Aleksandra Zagórska.

Hołd Ochotników włoskich
dla Marszałka Piłsudskiego

Ubiegłej środy odbyły się w Rzymie uroczystości pobrania ziemi z Palatynu, która zostanie zawieziona na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Ziemię tę, złożoną do prastarej rzymskiej amfory przywiezie do Polski na rozkaz Mussoliniego specjalna delegacja, w której skład wchodzą: prezes Związku b. Ochotników włoskich gen. Coselschi; gen. Humbert Somma, dowódca dywizji „28 października" w Afryce Wschodniej; gen. Rudolf Ragioni, komendant neapolitańskiego korpusu milicji faszystowskiej i gen. Wiktor Raffaldi, komendant milicji kolejowej, portowej i pocztowo-telegraficznej; płk. szt. gł. Berardi Paweł; kpt. Cabalzar Guido oraz podoficer Mario Santini.

Ziemia pochodzi z miejsca, na którym stanął przed 28 wiekami legendarny niemal, kwadratowy Rzym, znaczony wyorką Romulsowego pługa.

Na amforze wyryto napis:

„Quie la terra che Roma offre per onorare la memoria di Pilsudski". (Tu jest ziemia, którą ofiarowuje Rzym, aby uczcić pamięć Piłsudskiego). Napis ten został skomponowany i skreślony własnoręcznie przez Mussoliniego.

Wojskowa misja włoska wyjechała z Rzymu we czwartek 22 b. m. Po pobycie w Krakowie i złożeniu amfory na Sowińcu (w dn. 24 i 25 b. m.) misja uda się do Warszawy, gdzie złoży cześć P. Prezydentowi. Wodzowi Naczelnemu i p. Premierowi. W dn. 28 b. m. misja przybędzie do Wilna.

Misja włoska zawiezie na cmentarz na Rossie kopię prastarej etruskiej wilczycy kapitolińskiej w brązie, na której umieszczony będzie następujący napis dedykacyjny:

„Qui dove ancora batte il grande cuore di Pilsudski veglia presente l'eterno segno di Roma, I Volontari di Guerra d'Italia. Ottobre 1936. A. XIV dell'E. F.". (Tu, gdzie bije jeszcze serce Piłsudskiego, czuwa obecny a wieczysty znak Rzymu. Ochotnicy Wojenni Włoch. W październiku 1936. Roku Ery Faszystowskiej XIV).

Federacja PZOO w akcji pomocy zimowej

Będąca obecnie na ustach całego kraju sprawa pomocy zimowej odezwała się jak najżywszym echem w naszych sferach federacyjnych, które zawsze ochotnie stają do apelu we wszystkich poczynaniach społecznych.

Zabrała głos przede wszystkim naczelna nasza organizacja: Zarząd Główny Federacji PZOO, który na posiedzeniu swego Prezydium, odbytym dnia 16 b. m. uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

„Klęska bezrobocia, skazująca rzesze obywateli na przymusową bezczynność i nędzną wegetację, wyrasta dziś — na progu zimy — groźbą głodu i chłodu, tragicznym niebezpieczeństwem uszczuplenia sił twórczych narodu, jego tężyzny fizycznej i duchowej, jako podstaw rozwoju Państwa i jego siły obronnej.

Powołany w trosce o los bezrobotnych i ich rodzin Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej zaapelował do ogółu obywateli, by zbiorowym ofiarnym wysiłkiem, przyczynili się do ulżenia doli nieszczęśliwych braci.

Z potrzeby serc, czułych na niedolę ludzką, w pełnym zrozumieniu państwowej doniosłości zadań, które wymagają powszechnej ofiary na ołtarzu interesu publicznego — Prezydium Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny uchwala przystąpienie do akcji Pomocy Zimowej i wzywa wszystkich członków związków sfederowanych do solidarnego czynnego udziału w obronie przed nędzą i rozpaczą setek tysięcy, wśród których jest wielu naszych bezrobotnych towarzyszów broni".

Prezydium Federacji uchwaliło zarazem wyasygnować sumę 5.000 zł. do dyspozycji Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

W dyskusji, która poprzedziła powyższą uchwałę, rzucono myśl, aby także Zarządy Główne związków sfederowanych od siebie złożyły pewną kwotę na powyższy cel, a potem ogłosi się wszystkie zadeklarowane ofiary, jako wspólną akcję b. kombatantów. Ofiary te mogą być ewentualnie rozłożone na 5 rat.

Jako drugą formę pomocy Federacja da swój i związków sfederowanych czynny udział w pracach Komitetów Pomocy Zimowej na wszystkich jego szczeblach, odpowiadających Zarządom Wojewódzkim i Powiatowym Federacji, oraz Zarządom Okręgów i Oddziałów względnie Kół związków sfederowanych.

Równocześnie poruszono także sprawę bezrobotnych b. wojskowych, którzy powinni być uwzględnieni odpowiednio przy rozdziale pomocy zimowej.

Uchwalono także wysłać do ministra Kościałkowskiego, jako do prezesa Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej specjalną delegację, która przedłoży p. ministrowi postulaty Federacji.

*

Zarządy główne związków sfederowanych wydadzą polecenia swoim zarządom wojewódzkim, okręgowym i powiatowym o delegowanie przedstawicieli do prac w Komitetach odpowiednich szczebli za pośrednictwem zarządów Federacji. Udział członków związków w pracach Komitetów wojewódzkich i powiatowych winien być jak najliczniejszy i nie powinien ograniczać się do członków zarządu.

Prezydium Zarządu Głównego Federacji uważając udzielenie pomocy bezrobotnym za cel istotny i w obecnej chwili najważniejszy, wymaga aby udział w tej akcji b. wojskowych był jak najliczniejszy, a praca ich jak najbardziej żywotna. Po skończonej akcji pomocy Prezydium zamierza publicznie podać do wiadomości ilu członków z którego związku i na jakim terenie pracowało.

Łącznie z tą akcją Prezydium Zarządu Głównego Federacji PZOO zamierza przeprowadzić drugą akcję na razie o charakterze wstępnym — zarejestrowania wszystkich bezrobotnych członków związków sfederowanych i w tym celu zarządy główne mają nadesłać do dnia 5 listopada r. b. wykazy ilości członków bezrobotnych (bez nazwisk) z podziałem na dwie grupy: I — pracownicy umysłowi i II — pracownicy fizyczni.

Delegacja u P. Ministra Opieki Społecznej



Siedzą od lewej: ppłk. Czerniewski, poseł Wagner, pułk. Zagórska, min. Kościałkowski, gen. Górecki, pułk. Albrecht, poseł Wojnar-Byczyński. — Stoją: mec. Wroncki, p. Jakubowski, płk. Wecki.

W cztery dni później min. Kościałkowski przyjął delegację Federacji.

Przewodniczący delegacji gen. Górecki zgłosił gotowość współpracy obrońców Ojczyzny w akcji pomocy zimowej na wszystkich szczeblach Federacji i zawiadomił p. Ministra o uchwale przeznaczającej na ten cel z funduszów Federacji 5.000 zł. Gen. Górecki, prosząc o uwzględnienie potrzeb bezrobotnych b. wojskowych, podkreślił, że wśród nich jest bardzo wielu, którzy zasłużyli się około wywalczenia niepodległości Ojczyzny.

Następnie inni członkowie delegacji dorzucili od siebie postulaty swoich związków. Poseł Wagner mówił o konieczności większego uwzględnienia inwalidów wojennych, którym dzieje się krzywda. Mec. Wroncki podniósł kwestię zatrudnienia b. wojskowych, którym powinno być ustawowo zagwarantowane pierwszeństwo przy obsadzaniu posad w instytucjach państwowych. Pułk. Czerniewski poruszył sprawę udziału związków w akcji pomocy zimowej.

Min. Kościałkowski podziękował Federacji za gotowość współpracy i przyrzekł uwzględnić te słuszne żądania. P. Minister oświadczył też, że Ministerstwo Opieki Społecznej przyczyni się materialnie do budowy schronisk dla nie mogących pracować w normalnych warsztatach b. wojskowych-niepodległościowców, które to schroniska inicjuje Sekcja Kulturalno-społeczna Federacji pod przewodnictwem p. pułk. Zagórskiej.

Rozkaz Komendanta Naczelnego Zw. Legj. Polskich

OBYWATELE!

W zrozumieniu doniosłości akcji podjętej przez Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, która ma nieść pomoc bezrobotnym pozostającym wraz z rodzinami pod grozą długich miesięcy zimowych bez pracy i chleba, Komenda Naczelna Związku Legionistów postanowiła wziąć czynny udział w tej akcji.

Polecam Zarządom na wszystkich szczeblach organizacyjnych, wejść bezzwłocznie w porozumienie z lokalnymi Obywatelskimi Komitetami Zimowej Pomocy Bezrobotnym, zgłosić przystąpienie Związku Legionistów do akcji i wezwać swych członków do wzięcia czynnego udziału w pracach Komitetów.

(—) Adam Koc,
Komendant Naczelny

Apel Zarządu Gł. Związku Rezerwistów

Zarząd główny Zw. Rezerwistów wydał do wszystkich swych ogniw następujący okólnik:

W akcji pomocy dla bezrobotnych, rozpoczętej pod protektoratem najwyższych w państwie czynników, nie może zabraknąć pracy Zw. Rezerwistów, który odgrywa już dziś w społeczeństwie tak ważką rolę dzięki swej sile i rozpiętości działania.

To też Zarząd Główny wzywa wszystkie ogniwa i wszystkich członków i członkinie Zw. Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów do jak najwydatniejszego poparcia rozpoczętej akcji dopomożenia bezrobotnym w walce z zimą i głodem nie tylko przez składanie datków pieniężnych, ofiar w naturze, lecz tak że do jak najgorliwszego współdziałania wszelkimi możliwymi środkami w tym zbiorowym akcie miłosierdzia, który winien się stać rzeczywistą potrzebą naszych serc.

Zarząd Główny nakazuje wszystkim ogniwom Z. R. i R. R. wejście w kontakt z lokalnymi komitetami pomocy bezrobotnym dla jak najczynniejszej współpracy".

KOMUNIKATY

ZADUSZKI PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Tegoroczny obchód Zaduszkowy przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie organizuje Zarząd Miejski stolicy w porozumieniu z Zarządem Stołecznym Federacji PZOO w dniu 1 listopada.

Uroczystość ta będzie symbolizować hołd obywatela stolicy, oddany poległym w walkach o wolność i niepodległość Polski.

EPITAPHIUM 1863 R.

Na Cmentarzyku Powstańców 1863 r. w Warszawie, mieszczącym się w obrębie cmentarza wojskowego, odbędzie się w poniedziałek dnia 2 listopada b. r. o godz. 5 po poł. tradycyjna uroczystość Zaduszek, połączona z poświęceniem i odsłonięciem pierwszych 100 tablic z nazwiskami powstańców styczniowych, spoczywających na innych cmentarzach.

HOŁD OBROŃCOM LWOWA

Miasto Lwów czyni przygotowania do obchodu Święta Niepodległości i Obrony Lwowa.

Uroczystości odbywać się będą w ciągu całego listopada. Dn. 31 b. m. odprawione będzie w kościele św. Elżbiety nabożeństwo żałobne za duszę poległych bohaterów.

Dn. 1 listopada oddany będzie hołd poległym Obrońcom Lwowa.

10 listopada odbędzie się capstrzyk orkiestry na ulicach miasta, 11 listopada — msza polowa na ul. Pełczyńskiej, pochód przez miasto i defilada na placu Halickim.

21 listopada — zjazd „Bemaków", 22 listopada — przemianowanie ul. Murarskiej na ul. Brygadiera Czesława Mączyńskiego.

TAM, GDZIE PRZEBYWAŁ MARSZAŁEK W R. 1914

Komitet powiatowy obchodu święta Niepodległości w Będzinie postanowił rocznicę odzyskania Niepodległości poświęcić uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, a specjalne obchody zorganizować w tych miejscowościach, w których przebywał kiedyś Wielki Marszałek, t. zn. w Sosnowcu, Zagórzu, Czeladzi, Ząbkowicach i na Niemcach.

KOŚCIÓŁ OSADNIKÓW WOJSK. NA WOŁYNIU

W uroczysku Karłowszczyzna, parafii horyńgrodzkiej, pow. rówieńskiego, największym w Polsce skupisku osad wojskowych, a mianowicie — Krechowieckiej, Jazłowieckiej, Hallerowej, Bajonówki i Zalesia, odbędzie się w dn. 25 października r. b. uroczyste poświęcenie nowowzniesionego kościoła pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej.

W ramach uroczystości odbędzie się w osadzie Krechowieckiej walny zjazd Koła Krechowiaków.

W 22-GĄ ROCZNICĘ BITWY POD MOŁOTKOWEM

W dwudziestą drugą rocznicę bitwy legionistów polskich pod Mołotkowem odbędzie się w Krakowie dn. 29 b. m. staraniem Zarządu Okręgu Związku Legionistów polskich przy współudziale kół pułkowych II Brygady — uroczysty obchód.

Po mszy św. w kościele Mariackim delegacja II Brygady Legionów Polskich złoży wieniec na trumnie Marszałka Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda na Wawelu.

POW WSCHÓD KN 3

Miesięczne zebranie informacyjne członków P. O. W. Wschód (K. N. 3) Koło Moskwa odbędzie się 2 listopada r. b. o godz. 19 w lokalu P. O. W. Wschód (ul. Matejki 3).



ISO-HOLLO I NY W KATOWICACH I LWOWIE

Po zawodach warszawskich nasi goście zagraniczni startowali 17-go w Katowicach i 18-go we Lwowie na zorganizowanych tam imprezach lekkoatletycznych i odnieśli zwycięstwo.

W Katowicach na bieżni bardzo rozmokłej uzyskano czasy słabe. W biegu na 1500 m. Ny przerywa taśmę przed Kucharskim w czasie 4:03,5. Bieg na 5 km. przyniósł szereg emocjonujących momentów walki między Iso-Hollo i Nojim. W rezultacie Finn wygrywa o pierś. Czasy obu zawodników znów jak w Warszawie identyczne — 15 min. 25 sek.

Zawody lwowskie również przyniosły porażki naszym zawodnikom. W biegu 5 km. Noji, który był zresztą bardzo dobry, przegrywa do Iso-Hollo o 1 metr, dzięki zbyt późno rozpoczętemu finiszowi. Czas zwycięzcy — 15:14. Kucharski spotkał się z Ny na dystansie 3/4 mili ang. (1206,1 m.), zgłaszając próbę pobicia rekordu światowego. Ny był bardziej wytrzymały i przerwał taśmę pierwszy w czasie 3:0,5, który zresztą jest gorszy do rekordu światowego Ladoumegue'a o 4,4 sek. Na usprawiedliwienie dodać należy, iż silny lodowaty wiatr zniekształcił wszystkie lwowskie wyniki.

Z innych wyników na uwagę zasługuje skok o tyczce Schneidera — 4.07 mtr. i nie bywały w Polsce czas Zasłony na 100 m. — 10,6 sek. Oczywiście ze względu na pomocny wiatr wynik ten nie będzie uznany jako nowy rekord Polski.

RUCH MISTRZEM LIGI

Ostatnia niedziela zdecydowała ostatecznie o pierwszym miejscu w Lidze. Mistrzem piłki nożnej został po raz czwarty Ruch. O tytuł wicemistrza walka rozegra się między Garbarnią, Warszawianką i Wisłą.

Wyniki meczów ligowych, rozegranych dn. 18 bm. są następujące: w Wielkich Hajdukach Ruch — Garbarnia 6:1 (1:1), w Poznaniu Warta — Warszawianka 5:1 (1:0), w Łodzi ŁKS — Pogoń 3:1 (2:1), w Krakowie — Wisła — Dąb 5:2 (3:1) i w Warszawie Legia — Śląsk 2:0 (0:0).

CELEM SPORTU JEST WYCHOWANIE OBYWATELSKIE

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Krakowie zwołał z inicjatywy dowódcy O. K. 5 na dzień 20 bm. konferencję związków, organizacji sportowych i dziennikarzy sportowych, w sprawie wyszukania środków zaradczych wobec ustawicznego stwierdzania faktów nieodpowiedniego zachowania się zawodników na boisku, a publiczności na trybunach.

Motywy zwołania powyższej konferencji były następujące:

Na skutek stwierdzenia wypadków nie odpowiedniego zachowania się sportowców na boiskach oraz publiczności na zawodach, odpowiednie czynniki doszły do wniosku, że należy porzucić dotychczasową podstawę biernego wyczekiwania na zmianę tego stanu rzeczy i przejść do akcji czynnej. W tym celu należy przystąpić do uświadomienia młodzieży, klubów sportowych, organizacyj P. W. i W. F. o sposobie wychowania sportowego ogółu, a w szczególności poruszyć następujące sprawy:

1) celem W. F. i sportu jest wychowanie obywatelskie;
2) zasadniczą cechą sportu jest sprawność organizacyjna;
3) warsztatem są urządzenia sportowe, imprezy i uroczystości zbiorowe;
4) jak sportowcy winni się zachowywać na boiskach oraz w przydzielonych im lokalach w czasie treningów i zawodów;
5) zachowanie się widzów na stadionach w czasie zawodów;
6) sportowe obyczaje widzów.

Walka ze szkodnictwem gospodarczym

(aż) Zachodnie państwa, należące do t. zw. bloku złotego, aby obniżyć swe wewnętrzne ceny do poziomu cen światowych musiały przeprowadzić dewaluację. Ważna więc musi być rzecz utrzymania niskich cen, dostosowanych do poziomu światowego, skoro tyle państw nie wahało się dla tego celu poświęcić stałość swych walut i narazić kraje swe na wstrząsy pieniężne.

Polska nie potrzebowała tego czynić, gdyż różnica między naszymi cenami, a światowymi jest stosunkowo nieznaczna. Wobec tendencji wzrostu cen światowych niezadługo ceny nasze zrównają się z nimi.

Koniecznością gospodarczą olbrzymiego znaczenia jest więc utrzymanie dotychczasowych cen wewnętrznych. Jest to podstawowy warunek przyszłego naszego rozwoju gospodarczego. Zwyżka cen w obecnej sytuacji oznaczałaby pogrzebanie dotychczasowych naszych zdobyczy, przekreślenie dotychczasowych wysiłków i ofiar. Spekulanci i wyzyskiwacze, usiłujący podnieść obecnie ceny, są więc szkodnikami gospodarczymi i państwowymi.

Oto gospodarcze przesłanki i zasadnicze pobudki zarządzenia premiera rządu, który w trosce o przyszły los gospodarczy kraju, wydał okólnik bezwzględnego tępienia spekulacji aż do osadzania w Berezie Kartuskiej opornych i winnych nieusprawiedliwionego podnoszenia cen.

Nazwiska tych szkodników stawiać trzeba pod pręgierz opinii publicznej. Jeśli to nie wystarczy, to „parszywe owce" izolować należy w odosobnieniu.

Proces rekonwalescencji gospodarczej kraju musi przejść w spokoju i nie może być zakłócany przez spekulantów. Dla tego też zdrowe moralnie kupiectwo odgrodzić się powinno od szkodników gospodarczych i przyjść rządowi w walce z nimi z pomocą, gdyż walka ta prowadzona jest w imię dobra całego kraju, a więc i warstwy kupieckiej.

Dlatego ostre ale słuszne zarządzenia premiera rządu witamy z aplauzem i podporządkowujemy się im, jak karni, zdyscyplinowani żołnierze, gotowi do walki nie tylko z wrogiem zewnętrznym ale i z wewnętrznymi szkodnikami, tamującymi odrodzenie gospodarcze kraju.

Polska A. i Polska B.

Potrzeby naszego dozbrojenia gospodarczego są olbrzymie. Potrzeba nam dróg bitych i żelaznych, mostów i wałów ochronnych nad brzegami uregulowanych rzek, których energia niewykorzystana jest prawie zupełnie dla uprzemysłowienia kraju. Konieczne jest jak najszybsze rozparcelowanie dużych majątków dla zwiększenia karłowatych gospodarstw, przeprowadzenie melioracji i komasacji gruntów na wsi. Musimy bowiem stworzyć warsztaty pracy dla nadmiaru ludności wiejskiej, pozostającej obecnie bez pracy. Rozwój miast i przemysłu musi zapewnić pochłanianie przyrostu ludności rolniczej.

Oto najpilniejsze potrzeby inwestycyjne Polski. Tak też ujmuje te potrzeby program inwestycyjny rządu. Według tego planu wykonywane są już w r. b. roboty publiczne, finansowane z pieniędzy państwowych. Na pierwszym miejscu plan rządu stawia budowę dróg komunikacyjnych, dalej elektryfikację i gazyfikację kraju, wykorzystanie energii rzek, następnie przeprowadzenie reformy rolnej, a więc parcelację i komasację, meliorację nieużytków, wreszcie poparcie budownictwa w miastach, zwłaszcza socjalnego.

Te tezy programu inwestycyjnego rządu przypomniał wicepremier Kwiatkowski podczas przemówienia swego do posłów i senatorów Rzeczypospolitej, którzy zwiedzali roboty inwestycyjne, prowadzone w tym roku.

Od 1 stycznia roku przyszłego będzie wykonywany plan inwestycyjny, opracowany zgodnie z zapowiedzią na 4 lata. Obejmie on robotami w znacznej części województwa wschodnie, aby podciągnąć tę część Polski do poziomu zachodnich i centralnych jej dzielnic i aby obie te części naszego kraju zespolić gospodarczo. Dziś bowiem mamy pod względem gospodarczym dwie Polski: Polskę A i Polskę B.

Polska, która idzie, Polska młodych pokoleń musi być dozbrojoną materialnie i silną gospodarczo, odpowiednio do jej wielkiej roli mocarstwa środkowo-europejskiego.

...„trzeba umieć tak pokochać powołanie wojskowe"

Nie mogąc przybyć osobiście na Święto Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu z powodu zasłabnięcia — Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz nadesłał depeszę gratulacyjną, w której m. in. czytamy:

„Mogą z biegiem czasu zmienić się zasady taktyczne, ale logiczna myśl i trzeźwy rozsądek zawsze jest zasadniczym elementem każdej taktyki, mogą zmienić się czasy, ale nigdy nie zmieni się ta prawda, że właśnie w tej epoce życia żołnierskiego w Podchorążówce, trzeba umieć tak pokochać powołanie wojskowe, że tej miłości na całe musi starczyć życie, że właśnie w Podchorążówce trzeba tak przylgnąć i zrosnąć się z powołaniem żołnierskim, że stanie się ono jedyną i najpiękniejszą formą wypełnienia życiowego przeznaczenia".

Zagroda Naczelnego Wodza



Osoba Naczelnego Wodza i wszystko, co Jego dotyczy, coraz więcej zaczyna interesować opinię publiczną.

Dotychczas np. nie mówiło się jakoś o osadzie żołnierskiej gen. Śmigłego, choć wiadomo, że każdy kawaler orderu „Virtuti Militari" taką osadę posiada z bezpłatnego rozdziału ziemi, który swego czasu przeprowadzano.

Ten i ów wiedział, że gen. posiadał osadę żołnierską w powiecie lidzkim, ale jej się zrzekł na korzyść mjr. rez. Wojciecha Musiała, obecnego wójta gminy bielickiej, otrzymawszy w darze od garnizonu lidzkiego inną zagrodę na własność.

Zwie się ona Borówka i położona jest w odległości 8 km. od Lidy na zachód. Należała ona do majątku Zapole, który kiedyś był własnością Ignacego Domeyko, przyjaciela Adama Mickiewicza, a ostatnio odziedziczyła go p. Szalewiczowa.

Obszar Zapola składał się z dwu części — zachodniej, do której należał dwór, ogród, pola i łąki i wschodniej obejmującej dziewiczą puszczę. Razem było ponad 500 ha.

W tej puszczy, przy gościńcu, biegnącym z Lidy do Jewsiewicz stała od niepamiętnych czasów mała karczma w borze, zwana Borówką. Przed mniej więcej 60 laty koło tej Borówki wycięto spory kawał lasu, a na wyrębach założono folwark, który nazwano też Borówką.

Traf chciał, że tamtędy biegł w roku 1920 szlak marszu 2-giej armii gen. Rydza-Śmigłego na Lidę.

Przejeżdżając koło tego folwarku, generał zwrócił uwagę na malownicze jego położenie, które przypadło Mu do gustu. Wrażliwą swą duszą artysty-malarza odczuwał głęboko piękno krajobrazu i wtedy to do towarzyszy swojej swych miał podobno wyrazić życzenie osiedlenia się po wojnie w takiej Boróweczce.

Garnizon lidzki zapamiętał to życzenie Wodza i po skończonych walkach zaczął się starać o kupno folwarku od p. Heleny Szalewiczowej. Starania te uwieńczył sukces i w dniu 31 stycznia 1924 r. podpisano akt przewłaszczenia.

Folwark Borówka o powierzchni 48.5 ha stał się własnością patrona koszar garnizonowych piechoty w Lidzie gen. Edwarda Śmigłego-Rydza.

Generał osiadł w cichej Borówce. Początkowo przebywał tu dość często. Obecnie jednak z powodu nawału obowiązków przyjeżdża do Borówki zaledwie kilka razy do roku.

POD SZTANDAREM FIDAC'U

Jak są zorganizowani i jak pracują kombatanci Anglii



Sekcja Narodowa Fidac'u



F. W. C. Fetherston Godley
mjr. gen. prezes Sekcji Narodowej W. Brytanii

Brytyjska Sekcja Narodowa Fidac'u mieści się w Haig House, w południowo-zachodniej połaci Londynu, w pobliżu Victoria Station.

Organizacja kombatantów pod nazwą British Legion, założoną została przez marszałka polnego hr. Haiga w 1921 roku.

Prezydentem Legionu jest major-gen. Sir Fr. Maurice.

Brytyjski Legion liczy blisko 4 tysiące oddziałów, rozsianych na wyspach brytyjskich i w zamorskich posiadłościach W. Brytanii.

W różnych ośrodkach kraju powstają nowe oddziały. Przeszło tysiąc oddziałów posiada legionowe sztandary, symbolizujące ideały kombatanckie.

Legion Brytyjski rozwija ożywioną działalność na polu znalezienia pracy dla swoich członków, roztacza czujną opiekę nad wdowami i dziećmi po poległych kombatantach.

Dochody swe czerpie z dorocznej imprezy pod nazwą „Dnia maczka polnego" (Poppy Day) produkowanego przez inwalidów masowo w fabrykach w miejscowości Richmond. Dzięki olbrzymiej ofiarności społeczeństwa, które co roku w dniu zbiórek 11 listopada nabywa, jak kraj długi i szeroki, maczki, wpływy z tego źródła sięgają sumy ponad 13 milionów zł. rocznie (pół mil. funtów).

Warto podkreślić, że delegacja francuska, która bawiła na 15-tym dorocznym kongresie Fidac'u w Londynie i zwiedziła fabryki maczków Legionu w Richmond, po powrocie do kraju, wprowadziła na wzór brytyjski „dzień bławatka" produkowanego przez inwalidów wojennych i że impreza ta spotkała się z gorącym przyjęciem i manifestacją żywych uczuć społeczeństwa na rzecz kombatantów.

Poza opieką nad inwalidami i rodzinami kombatantów jedną z najważniejszych działalności Legionu jest znajdowanie zatrudnienia dla członków. W tym celu główna kwatera Legionu organizuje co pewien czas t. zw. „Tydzień Zatrudnienia" (The Employment Week) w rezultacie czego w ciągu ubiegłego roku otrzymało prace ponad 50 tys. członków, w tym blisko 15 tys. o charakterze trwałym, reszta zaś czasowym.

W skład Sekcji Narodowej wchodzi organizacja pod nazwą „Związek Mieszkaniowy dla rodzin oficerskich", który dostarcza nieumeblowane domy, lub paruizbowe mieszkania dla wdów i sierot po poległych oficerach i dla żonatych oficerów inwalidów. Związek udziela również pomocy finansowej rodzinom oficerskim i ma pod swym zarządem 200 domów i urządzonych mieszkań w Londynie.

Główna kwatera Legionu prowadzi departament oficerski, który roztacza pieczę nad oficerami-inwalidami, jako też prowadzi biuro pośrednictwa pracy dla oficerów w kraju i zagranicą.

Pod zarządem Legionu Brytyjskiego znajduje się wieś inwalidzka i sanatorium Preston Hall w hrabstwie Kent; jedno z najlepiej urządzonych w Europie sanatoriów dla inwalidów-gruźlików. W sanatorium znajduje się obecnie ponad tysiąc pacjentów.

Wieś Legionową zwiedzają często delegacje zagraniczne, jako też wybitni lekarze z obu stron Atlantyku, zainteresowani prześwietlaniem pacjentów w Preston Hall nowym instrumentem pod nazwą „tomograf" który pozwala na dokonywanie zdjęć fotograficznych piersi bez ukazywania kości. Nowy instrument stanowi najważniejszą zdobycz lat ostatnich w diagnozie choroby piersiowej. W Preston Hall zorganizowane zostały również warsztaty rzemieślnicze i mechaniczne dla rekonwalescentów i rodzin kombatanckich, które uzyskują zamówienia na swą produkcję, przedstawiającą rocznie wartość zgórą 2 mil. zł.

Brytyjski Legion powołał również do życia fundusz pensyjny dla swych członków niezdolnych do zarobkowania na skutek złego stanu zdrowia. Aplikanci po przekroczeniu 50 roku życia, stale zamieszkali na wyspach brytyjskich, otrzymują pensje w wysokości około 60 zł. miesięcznie. Departament pensyj British Legionu udziela pomocy finansowej wdowom, sierotom i dzieciom kombatanckim.

Organem prasowym Legionu Brytyjskiego jest miesięcznik pod nazwą „British Legion Journal" (numer pojedyńczy kosztuje 36 gr.).

Legion wydaje również drukowane doroczne sprawozdanie (Annual Report).



Działalność Sekcji Narodowej w dziedzinie wojskowej sprowadza się do organizowania dorocznych zawodów strzeleckich, pod auspicjami „Towarzystwa Klubów Strzeleckich". Brytyjski

Brytyjska Sekcja Narodowa Fidac'u posiada pod swym zarządem 147 schronisk, fabrykę maczków, liczne warsztaty pracy dla inwalidów, dom wypoczynkowy Burnham Hall i sanatorium we wsi inwalidzkiej w Maidstone. Jako aktywa figurują w sprawozdaniu dorocznym Legionu Brytyjskiego również pożyczki wojenne i pakiety papierów wartościowych na łączną sumę około 2 mil. zł., jak też depozyty w banku (gotówką) na sumę blisko półtora miliona złotych. Nieruchomości będące pod zarządem Legionu przedstawiają wartość ponad mil. zł. W ciągu roku sprawozdawczego Legion Brytyjski udzielił ze swych funduszów tytułem pożyczek na starania o zatrudnienie, lub zaopatrzenie członków i rodzin kombatanckich, sumę około 6 milion. zł.

Obecny król Edward VIII jeszcze jako książe Walii i patron Legionu Brytyjskiego, wystąpił z inicjatywą pojednania z b. krajami nieprzyjacielskimi. Delegacje Legionu odwiedziły kraje ex-nieprzyjacielskie, witane wszędzie entuzjastycznie i zaprosiły do Anglii przedstawicieli kombatantów tych krajów. Wymiana wizyt ma na celu zacieśnienie pomiędzy narodami Europy węzłów przyjaźni i dobrej woli na drodze do utrwalenia pokoju.

Stanowiska wiceprezydentów Legionu Brytyjskiego piastują: generał Sir I-an Hamilton, bryg.—gen. lord Hampden, major lord Harewood, major-gen. Sir W. B. Hickie, brygadier-gen. Sir E. T. Le Marchant, baronet odznaczony Krzyżem Brytyjskiego Imperium, płk. lord Vivian, Lord Bangor, kpt. J. J. Chapman i kpt. Sir E. Beachcroft-Towse odznaczony Krzyżem Wiktorii i Krzyżem Brytyjskiego Imperium.

W Radzie Zarządzającej Legionu Brytyjskiego zasiadają: bryg.-gen. E. R. Fitzpatric odznaczony Krzyżem Brytyjskiego Imperium, płk. G. R. Crosfield, kpt. G. E. Graves, płk. Sir J. Brown i major W. Rowley Elliston.

Stanowisko generalnego sekretarza Legionu piastuje płk. E. C. Heath.

Leon Charap

Wrażenia z Kongresu Warszawskiego

Po powrocie z 17-go kongresu Fidac'u w Warszawie przewodniczący delegacji brytyjskiej płk. G. R. Crosfield, oświadczył:

— „Polska posunęła się wielkimi krokami naprzód w ostatnich latach, dzięki Marsz. Piłsudskiemu, który swym męstwem, bezinteresownością i szlachetnym życiem dał przykład wspaniałego patriotyzmu.

Pokazano nam nowy port Gdyni: znamienne świadectwo energii i zdolności narodu polskiego. Udaliśmy się do Krakowa, by zobaczyć olbrzymią piramidę ziemi, wznoszoną ku czci Marsz. Piłsudskiego. Dodaliśmy grudkę ziemi z pobojowisk zachodniego frontu, gdzie Polacy walczyli i umierali.

Gen. Górecki zorganizował kongres i pragnę mu wyrazić słowa najwyższej pochwały za świetny program i za sposób, w jaki wszystko zaaranżowano dla nas. Przyjęci byliśmy przez ministra spraw zagr. płk. Becka, jakoteż zachowamy w najmilszej pamięci przyjęcie herbaciane u Pani Marszałkowej Piłsudskiej".

*

W sylwetkach uczestników XVII Kongresu Fidac'u, drukowanych przez „Express Poranny" czytamy:

Ten wysoki, wytworny, starszy już pan o ściągłej, suchej twarzy typowego Anglika z różnobarwnymi wstążeczkami najwyższych odznaczeń wojennych w klapie marynarki, to pułkownik Crosfield, honorowy prezes Fidac'u.

Uśmiecha się jakoś dziwnie wyrozumiale, gdy słyszy wyraz „wojna", ten wyraz, rozpalający najwięcej chyba namiętności na świecie:

— W roku 1916 pod Ypres straciłem nogę. Wiem co to wojna.

Tylko tyle mówi. Nie dodaje, że straciwszy nogę, zgłosił się z protezą na ochotnika do służby w lotnictwie i do końca wojny był lotnikiem-obstrwatorem.

— Wojna jest okropnością, której należy unikać, dopóki się da. My, Legion Brytyjski, nie mówimy „Pokój za wszelką cenę", lecz mówimy mocno, bardzo mocno: „Pokój". Gdyby zaszła potrzeba, bronilibyśmy kraju, ale mimo to, uważam wojnę za najgorsze zło".



płk. G. R. Crosfield

Zapytany następnie przez przedstawiciela „Kuriera Czerwonego": „Czy będzie wojna?" — płk. Crosfield odpowiedział:

— Sytuacja jest poważna, żyjemy na wulkanie, nie myślę jednak, by wojna wybuchła w najbliższej przyszłości.

Nie należy zbiorowo mówić o wojnie, bo prowokuje się ją. Zbiorowe myślenie tworzy psychozę zbiorową — może wojnę przyciągnąć jak magnes. Raczej trzeba myśleć i mówić zbiorowo o pokoju! To właśnie czyni Fidac i to jest celem British Legion (Legii Brytyjskiej). Odgrywa ona przodującą rolę w nawiązywaniu stosunków nie tylko z organizacjami kombatanckimi państw koalicyjnych, ale i tych, które walczyły przeciw sprzymierzonym w Wielkiej Wojnie.

BARDZO INTERESUJĄCE INFORMACJE O SEKCJI KOBIECEJ — MUSIMY Z POWODU BRAKU MIEJSCA ODŁOŻYĆ DO NASTĘPNEGO NUMERU.

„Dni Oszczędności” w Zagłębiu i na Śląsku

Dnia 18-go października

Na niedzielę dn. 18 bm. zapowiedziany był w Zagłębiu Dąbrowskim szereg uroczystości, związanych z przybyciem na ten teren prezesa Federacji P. Z. O. O. gen. dr. Romana Góreckiego.

Już przed godziną 8-mą rano na dworcu w Sosnowcu ustawiły się poczty sztandarowe związków sfederowanych i kompania reprezentacyjna Zw. Rezerwistów. Przybywającego p. Generała powitali na dworcu przedstawiciele miejscowych władz z wicestarostą Hejnarem oraz przedstawiciele Federacji Powiatowej z prezesem kpt. Styką oraz dyr. Cholewickim na czele.

Po krótkim odpoczynku w lokalu Ubezpieczalni Społecznej gen. Górecki w towarzystwie przybyłych z Warszawy: przedstawiciela P. K. O. dyr. Rabcewicza, starosty Boxy, przewodniczącego wydziału oszczędnościowo - ubezpieczeniowego Federacji płk. Barzykowskiego, inspektora tego Wydziału pułk. Kamińskiego, pos. Woynar-Byczyńskiego oraz sekr. gen. Zw. Of. Rez. por. Bergera, udał się na teren kopalni „Dorota”. Powitany przez dyr. Knothego przeszedł p. Generał przed frontem oddziału Strzelców z Dąbrowy Górniczej i szpaleru górników zgromadzonych w ilości przeszło tysiąca ludzi, po czym zamieniwszy parę słów z przedstawicielami związków sfederowanych, udał się na specjalnie przygotowane wzniesienie.

Teraz zabrał głos dyr. Knothe, który wyraził radość z powodu przybycia na teren kopalni Prezesa Federacji tej największej organizacji b. wojskowych w Polsce.

Po krótkim przemówieniu p. starosty Boksy, zabrał głos gen. Górecki i skreślił zadania akcji oszczędnościowo - ubezpieczeniowej, mającej na celu nie tylko pomoc rodzinie ubezpieczonego na wypadek jego śmierci, ale dążącej także do wzmożenia wewnętrznej kapitalizacji.

W dalszym ciągu swojego przemówienia gen. Górecki analizował sytuację gospodarczą na poszczególnych odcinkach przemysłu, wskazując na ujawniającą się z każdym dniem poprawę i zwiększenie zatrudnienia, po czym w paru słowach omówił zdradziecką robotę agentur obcych, na terenach dotkniętych klęską bezrobocia, przypominając zebranym słowa Marszałka Piłsudskiego, który powiedział: „Idźcie swoją drogą, ale kochając tylko Polskę, służąc tylko Polsce i nienawidząc tylko tych, co służą obcym“.

Jeśli chodzi o odcinek gospodarczy, — mówił p. generał, — to naszą pracą na odcinku oszczędnościowym spełniamy drugi rozkaz, rozkaz Naczelnego Wodza, gen. Rydza-Śmigłego, który rzucił hasło: „Podciągnąć Polskę wzwyż!“. Byli żołnierze tworzą w ten sposób kapitał narodowy drogą wielu wyrzeczeń, a może i wielu poświęceń i są z tego dumni.

Na zakończenie gen. Górecki złożył podziękowanie dyrekcji kopalni „Dorota“ za to, że nie tylko przyczyniła się do tego, że wszyscy od dyrektora do górnika są ubezpieczeni na życie, ale że za mniej zarabiających górników sama wpłaca część raty miesięcznej — oraz prasie miejscowej, która bez względu na kierunki polityczne życzliwie ustosunkowała się do zagadnień ubezpieczeniowych.

Po przemówieniu p. Generał wręczył kilkunastu górnikom ofiarowane im przez Federację premie w postaci książeczek oszczędnościwych po 10 zł, wdowie zaś po zmarłym górniku Matusiku, który był ubezpieczony w P. K. O. wypłacił należną z tego tytułu sumę 600 zł.

Ostatni przemówił delegat górników, który wręczył p. Generałowi w darze dwa wyrzeźbione w węglu posążki.

Następnie p. Generał wraz z otaczającymi go osobami powrócił do Sosnowca, gdzie tymczasem na boisku Domu Społecznego, zgromadziło się około 5000 delegatów związków sfederowanych, oddziały P. W. pod dowództwem kpt. Zegadłowicza oraz tłumy spółdzielców, zjednoczonych w stowarzyszeniu „Społem“.

Po powitaniu zebranych przez starostę Boxa zabrał głos gen. Górecki, który jeszcze raz omówił znaczenie akcji oszczędnościowo - ubezpieczeniowej dla życia gospodarczego, po czym złożył życzenie Związkowi Spółdzielczemu „Społem“ z okazji 30-lecia jego istnienia.

Z kolei przemawiali: prezes Federacji w Sosnowcu kpt. Styka, p. Kaleta, starosta Boxa, prezydent miasta Kaczkowski i in., poczem gen. Górecki wypłacił wdowie po ubezpieczonym ś. p. Bogdańskim 3000 zł. oraz udekorował odznakami Federacji szereg osób, zasłużonych na polu propagandy prac naszej organizacji.

Złote odznaki Federacji otrzymali p. starosta Boxa Józef, wicestarosta Hejnar, prezydent m. Sosnowca p. Kaczkowski, inż. Sowiński, dyr. Cholewicki, oraz zbiorowo: Kopalnia „Dorota“, Elektrownia Okręgowa w Sosnowcu, Kolejki Śląskie i Tramwaje Elektryczne Zagłębia Dąbrowskiego, f-ma Zieleniewski i Fitschner, f-ma Gamper w Dąbrowie Górniczej, Fabryka Chemiczna „Radocha“ w Sosnowcu, dalej mgr. Gadomski, kpt. Styka, inż. Gallot, red. Ćwierk, red. Arnold, red. Fabrycy, red. Sperling, red. Ufnalewski i dyr. Dahm.

Dyplomy uznania otrzymali: pp. Hamankiewicz Franciszek, Przybylski Józef, Rakieć Zygmunt, Nowara Zygmunt, Römer Karol, Kulenik Adam, Marczewski, Grodzińska Celestyna, Maga Wnuk, Czekam, Łakomy, Podbielski, Musiał.

W godzinach popołudniowych gen. Górecki wziął udział w zebraniu Związku Oficerów Rez., Oddział w Sosnowcu, gdzie, wysłuchawszy krótkich sprawozdań z działalności Oddziału, złożonych przez prezesa kpt. Knapika i wiceprezesa kpt. Zegadłowicza, wygłosił krótkie przemówienie, w którym wskazał na konieczność żywszej współpracy oficerów rez. ze Zw. Rezerwistów oraz złożył podziękowanie przedstwicielom miejscowych władz wojskowych za pomoc, której nie skąpią oficerom rezerwy w ich pracy.

Po posiedzeniu w Oddziale Zw. Legionistów Polskich gen. Górecki przybył do Izby Przemysłowo-Handlowej, gdzie wraz z przedstawicielem P. K. O. dyr. Rabcewiczem wziął udział w zorgnizowanej specjalnie konferencji, mającej na celu zapoznanie obu przedstawicieli państwowych instytucji finansowych z potrzebami kredytowymi woj. Kieleckiego w szczególności zaś Zagłębia Dąbrowskiego i Okręgu Częstochowskiego.

W konferencji wzięli udział: starosta pow. będzińskiego p. Boxa, oraz naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego inż. Zagrodzki.

Konferencję zagaił prezes Izby poseł Sowiński, po czym przedstawiciele poszczególnych gałęzi życia gospodarczego stawiali wnioski w sprawach kredytowych.

Na podniesione kwestie odpowiadał gen. Górecki omawiając obszernie także sprawy walutowe.

Na tym zakończył się uroczysty dzień Federacji Zagłębia.

S.

Program dnia 25-go października

W sobotę 24 bm. o godz. 22-ej przybywają do Katowic: prezes Federacji gen. Górecki i prezes PKO dr. Gruber, którzy nazajutrz 25 bm. wezmą udział w całodziennych uroczystościach „Dnia Oszczędności“ w Siemianowicach i Rybniku.

Program tych uroczystości jest następujący:

Godz. 8.30 — Wyjazd z Katowic do Siemianowic.

Godz. 9.00 — Uroczyste Zebranie na Rynku w Siemianowicach: a) Oddziałów Związków Sfederowanych. b) Strzelców, c) Załóg Kopalni: Richter, Maks, Huty „Laura“, d) Delegacyj Kopalń Skarbowych i „Pokój“ oraz hut: „Piłsudski“, „Falva“, „Batory“ „Pokój“, „Godula“. Liczba uczestników razem około 5,000.

Uczestnicy wezmą udział w nabożeństwie o godz. 8-ej rano i pochodem przejdą na miejsce uroczystości.

Przemówienie Gen. Góreckiego z trybuny na Placu Rynkowym, po czym p. Generał dokona rozdania dyplomów, nadania Krzyży Federacyjnych oraz rozdania książeczek oszczędnościowych.

Godz. 10.30 — Odjazd do Rybnika.

Godz. 11.30 — W Rybniku zjazd z całego powiatu: Zw. Powstańców, Rezerwistów, Oficerów Rez., Strzelca i organizacyj, oraz Załóg Huty „Silesia“, Gwarectwa Rybnickiego, Kopalń Skarbowych. Liczba uczestników razem około 6.000.

Przemówienie: Gen. Góreckiego i prezesa Grubera. Rozdanie dyplomów, nadanie Krzyży Federacyjnych, oraz rozdanie książeczek oszczędnościowych.

Godz. 13.00 — Wspólny obiad żołnierski.

Godz. 14.50 — Odjazd do Katowic.

Godz. 17.00 — Odprawa w Zarządzie Wojewódzkim Federacji.

Godz. 18.00 — Odprawa w Związku Oficerów Rez.

Godz. 19.00 — Komisja Rewizyjna Okr. Zw. Legionistów.

Godz. 23.52 — Odjazd gen. Góreckiego do Gdańska.

1000 Sybiraków z hołdem u trumny Marszałka

Dnia 18 b. m. odbył się w Krakowie nadzwyczajny zjazd Sybiraków celem złożenia na Sowińcu ziemi przywiezionej z Syberii.

Ziemię pobraną z tych miejsc historycznych, złożoną w 25 woreczkach, a umieszczoną w pięknej urnie brązowej, (której to fotografię podaliśmy przed tygodniem), przywiozła do Krakowa delegacja Zw. Sybiraków z prezesem Związku naczelnikiem Suchenek-Sucheckim na czele.

O godz. 7.45 nastąpiło wyniesienie urny, po czym uformował się pochód, poprzedzany kompanią chorągwianą pułku piechoty. Czoło pochodu otwierały poczty sztandarowe Sybiraków. Za pocztami delegacje sybiraków niosły na postumencie urnę z ziemią oraz wieniec, po czym w zwartych szeregach z prezydium związku, dowódcą dywizji syberyjskiej i grupą oficerów i podoficerów służby czynnej na czele, maszerowało około 1000 sybiraków, przybyłych z całej Rzplitej.

Pochód pośród szpalerów publiczności skierował się na Wawel, gdzie w katedrze odbyło się urcozyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz.

Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“, po czym uczestnicy zjazdu udali się na Sowiniec, gdzie odbyła się uroczystość złożenia przywiezionej ziemi do masywu kopca Józefa Piłsudskiego.

W godzinach popołudniowych Sybiracy udali się do krypty św. Leonarda, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego złożyli u sarkofagu wspaniały wieniec z napisem: „Oswobodzicielowi — Sybiracy“.

Następnie w lokalu okręgu krakowskiego Zw. Sybiraków na Wawelu odbyło się uroczyste zebranie uczestników zjazdu. Po przemówieniu prezesa Suchenka-Sucheckiego na zakończenie zebrania załatwiono kilka spraw natury ideowej i organizacyjnej,

Nadto postanowiono, że zjazd sybiraków w roku przyszłym odbędzie się w Brześciu, gdzie połączony zostanie ze świętem pułkowym stacjonowanego tam pułku piechoty, wywodzącego się z dywizji syberyjskiej.

Postanowiono również część ziemi, przywiezionej z Syberii, przekazać p. Marszałkowej Piłsudskiej oraz część w specjalnej urnie — dywizji syberyjskiej.

Na zakończenie Zjazd uchwalił następującą rezolucję ideową:

1) Sybiracy zrzeszeni w Związek Sybiraków, w myśl swej chlubnej tradycji nie będą szczędzili swych wysiłków dla wzmożenia obronności Państwa Polskiego i ścisłej łączności między armią czynną a całym społeczeństwem Rzeczypospolitej.

2) Sybiracy wobec następcy Wielkiego Marszałka — gen. Edwarda Rydza-Śmigłego — wyrażają swoją karność, zaufanie i gotowość wypełnienia każdych obowiązków i rozkazów.

3) Sybiracy będą popierali wszystkie wysiłki Rządu, dążące do zmniejszenia bezrobocia i walki z nim, oraz przeciwstawiają się najenergiczniej wszelkiej propagandzie i knowaniom warcholskim, bez względu z jakiej pochodziłyby strony, godzącym w majestat, autorytet i całość Rzeczypospolitej.

Emeryci i kandydaci na emerytów

Jeśliby kto zapytał, jaka grupa społeczna jest obecnie w Polsce najruchliwsza — musiałby otrzymać odpowiedź: emeryci.

Odpowiedź na pozór paradoksalna. Jakże to?! Ludzie, którzy powinni zażywać w spokoju dobrze zasłużonego — jak to się mówi — spoczynku, nie spoczywają wcale, ale robią duży w kraju ruch... Nie tylko ruch, ale nawet i krzyk — powiedzmy w dodatku całkiem słuszny krzyk, bo dzieje im się krzywda.

Ta krzywda zaagitowała ich lepiej, niż hasło, które możnaby dziś sparafrazować: „emeryci wszystkich zawodów łączcie się!“.

I połączyli się. Dawne antagonizmy między wojskowymi a cywilami, zwłaszcza gdy szło o sprawy uposażeniowe, tutaj zniknęły. Odbywają się wspólne wiece i zjazdy. Zebranie oficerów w st .sp. w Warszawie z przed tygodnia liczyło 500 uczestników, rzadko spotykana w naszych związkach frekwencja.

Młodzi emeryci z konieczności przygotowują się do nowych zawodów, nie mogąc wyżyć z obcinanej wciąż emeryturki. Uczą się na nowo, co komu do głowy wpadnie, jakby po raz drugi zaczynali życie. Dobrze jeszcze jest, jeśli ta nauka przyda im się na co, dając kawałek masła do tego suchego chleba emerytalnego. A ilu chwyta się wszystkiego po kolei i nic z tego nie ma...

Niewesoła sytuacja i niewesołe horoskopy dla kandydatów na emerytów.

Oto organ urzędniczy „Jedność“ podaje szczegółowo, że w czasie od maja do sierpnia b. r. przybyło nowych 16.000 emerytów państwowych, a wydatki na emerytury wzrosły w tym czasie o 2 i pół miliona zł. Jeśli dalej pójdzie w tym tempie przenoszenia w stan spoczynku — to za 10 lat nie będzie ani jednego funkcjonarjusza z tych, co są dziś na stanowiskach, tylko będą sami nowi. A do jakich sum milionowych wzrosną tymczasem wydatki na emerytury?... Jaki budżet to wytrzyma?!

—icz.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Rodzina Rezerwistów jako część składowa Z. R.

w świetle nowego statutu

Stosownie do zapowiedzi podanej w Nr. 24 „Narodu i Wojska" drukujemy ostatni z cyklu artykułów mgra Mosera, charakteryzujący Rodzinę Rezerwistów jako część składową Z. R. w świetle nowego statutu.

W poprzednich mych artykułach starałem się przede wszystkim omówić nowy statut Z. R. w odniesieniu do Związku Rezerwistów. O Rodzinie Rezerwistów wspominałem raczej tylko na marginesie. I tak przy omawianiu celów i zadań Z. R. wspomniałem również o tym, jakie cele i zadania ma rodzina Rezerwistów. To samo uczyniłem omawiając prawa i obowiązki członków Z. R. przez dodanie ustępu o członkach R. R. i ich obowiązkach i prawach.

W artykule niniejszym pragnąłbym zastanowić się nieco obszerniej nad tym, jak należy rozumieć przepisy statutowe w wypadku, gdy chcemy statut Z. R. zastosować do Rodziny Rezerwistów jako części składowej Z. R.

Punkt wyjściowy stanowi przepis § 25 pkt. 1 statutu, który mówi, że

„Rodzina Rezerwistów, jako część składowa Związku Rezerwistów, rządzi się niniejszym statutem, oraz własnym regulaminem, utworzonym w ramach niniejszego statutu a zatwierdzonym przez Zarząd Główny".

Widzimy więc, że Rodzina Rezerwistów nie jest osobnym stowarzyszeniem, lecz tylko częścią składową Związku Rezerwistów. Statut Z. R. jest obowiązujący dla niej, a regulamin jaki ona otrzyma, ma być oparty o statut Z. R.

Statut jednak mówi o Rodzinie Rezerwistów tylko w § 25 w całości jej poświęconym, oraz w § 23 pkt. 9, w którym ustala, iż komisja rewizyjna przy Zarządzie Głównym jest jednocześnie komisją rewizyjną dla Rady Głównej R. R. W innych paragrafach o niej nie wspomina.

Jak należy więc rozumieć przepis, że statut Z. R. obowiązuje i Rodzinę Rezerwistów, skoro tylko w dwóch paragrafach o niej mówi? Czy tylko te dwa paragrafy są dla niej obowiązujące, czy też jeszcze inne? Jeżeli i inne są przepisane dla R. R., to dlaczego to nie jest wyraźnie powiedziane?

Aby odpowiedzieć na te pytania, trzeba dokładnie zastanowić się nad strukturą organizacyjną Rodziny Rezerwistów.

Czym jest Rodzina Rezerwistów jako część składowa Z. R.? Czy może odrębną sekcją? Napewno nie. Gdyby miała charakter sekcji (twór org. często spotykany w stowarzyszeniach np. kluby sport.) musiałaby mieć odrębny kierunek pracy. Tymczasem cele i zadania Rodziny Rezerwistów są jak mówi statut w § 25 pkt. 4:

„naogół identyczne z określonymi w § 3 statutu",

a więc te same, co cele i zadania Związku Rezerwistów. Sekcją więc nie jest. Jest tylko częścią składową, różniącą się od całości t. j. Związku Rezerwistów tym, co postanawia § 25 statutu. Dlatego też w paragrafie tym nazwa jej jest wyraźnie wypowiedziana. Reszta postanowień statutowych obowiązuje zawsze Rodzinę Rezerwistów w tych wypadkach, w których obowiązywałyby one inne ogniwa Z. R., będące również częściami składowymi Związku Rezerwistów np. Koła Z. R., zarządy Z. R. wyższych szczebli i t. p. pod warunkiem, że w § 25 statutu niema w danej sprawie przepisu specjalnego, przewidzianego dla Rodziny Rezerwistów Zastanowię się pokrótce nad każdym paragrafem statutu, przy czym będę się starał objaśnić go w odniesieniu do Rodziny Rezerwistów:

§ 1. Jeżeli chodzi o nazwę, teren działalności i siedzibę, to sprawa jest o tyle jasna, że bezwątpienia możemy stwierdzić, iż teren działalności Rodziny Rezerwistów i siedziba jej władz centralnych pokrywa się w zupełności z tymiż w Związku Rezerwistów. Jeżeli chodzi o nazwę, to dociekanie nad tym zagadnieniem jest tylko pozornie nie jasne. Całość bowiem nazywa się w skrócie Z. R., a część składowa w skrócie: R. R.

§ 2. Osobą prawną jest Związek Rezerwistów. Rodzina Rezerwistów nie ma osobowości prawnej, gdyż nie jest odrębnym stowarzyszeniem. Tak Rada Główna R. R., jakoteż i rady niższego szczebla mogą nabywać i zbywać majątek ruchomy i nieruchomy, zaciągać zobowiązania, przyjmować zapisy i darowizny oraz prowadzić przedsiębiorstwa zarobkowe i niezarobkowe, ale tylko z upoważnienia i w imieniu Zarządu Głównego Z. R. Za zobowiązania bez zgody Zarządu Głównego zaciągnięte przez jakie kolwiek ogniwo org. R. R. odpowiadają wyłącznie te osoby, które dokonały czynności prawnej z tym związanej.

Majątek będący w posiadaniu Rodziny Rezerwistów jest majątkiem Związku Rezerwistów.

§ 3. Cele i zadania Rodziny Rezerwistów podane są w § 25 pkt. 4. Omówiłem je w artykule drukowanym w Nr. 19 „Narodu i Wojska". Są one zresztą identyczne z celami Z. R., przy czym realizacja ich przystosowana jest do tego nieco odrębnego charakteru, jaki Rodzina Rezerwistów w zestawieniu ze Związkiem Rezerwistów posiada. W szczególności inaczej realizowane będzie w Rodzinie Rezerwistów pomnażanie sił obronnych Państwa nakazane w pkt. 1 b) § 3, o czym zresztą dość obszernie w Nr. 19 „Narodu i Wojska" pisałem.

§ 4. Przepis tego paragrafu dotyczy Rodziny Rezerwistów tylko o tyle, o ile jest mowa o członkach nadzwyczajnych lub honorowych. Tak samo bowiem, jak w Z. R. mogą być członkowie nadzwyczajni i honorowi w R. R., przy czym kwalifikacje tych osób winny być te same, jakich wymaga statut od nadzwyczajnych i honorowych członków Z. R. O przyjęciu członków nadzwyczajnych decyduje Rada Powiatowa (Grodzka) R. R. Członków honorowych R. R. mianuje Walny Zjazd Delegatów R. R. O tym, kto może być członkiem zwyczajnym R. R. mówi dokładnie § 25 pkt. 5 statutu. Przepis ten omówiłem dokładnie w Nr. 19 „Narodu i Wojska". Wreszcie przy przyjmowaniu na członka R. R. zwracać trzeba również uwagę na to, aby nim nie była osoba wykluczona z innej bratniej organizacji. Decyzję o przyjęciu takiej osoby trzeba zawsze uzależnić od opinii odnośnego Sądu Honorowego Z. R. (przy Zarządzie Okręgu wzgl. Podokręgu Z. R.).

§§ 5, 6 i 7. Przepisy tych paragrafów dotyczą w całości członków Rodziny Rezerwistów na zasadzie analogii t. j. członkowie R. R. mają te same uprawnienia na terenie Rodziny Rezerwistów jak członkowie Z. R. w Związku Rezerwistów a władza rad R. R. nad członkami R. R. jest identyczna, jak władza zarządów Z. R. nad członkami Z. R.

Członkowie R. R. w stosunku do Związku Rezerwistów posiadają uprawnienia członków nadzwyczajnych Z. R. t. j. mogą brać udział w zebraniach i zjazdach Z. R. z głosem doradczym, korzystać ze wszystkich innych praw przewidzianych przez statut Z. R. oraz nie mogą nosić munduru Z. R.

Na zebraniach i zjazdach R. R. zwyczajni członkowie R. R. mają takie uprawnienia, jak zwyczajni członkowie Z. R. na zjazdach Z. R. Wreszcie przy wykreślaniu członków R. R. mają poszczególne Rady R. R. te same uprawnienia co odnośne Zarządy Z. R. wobec członków Z. R. na zasadzie § 7 statutu.

§ 8. Przepisy tego paragrafu obowiązują w całości Rodzinę Rezerwistów na zasadzie analogii. Nadmienić tu należy, że procenty od składek wpływają do kas wyższych ogniw R. R., a nie Z. R.

§ 9. Władze Nadzorcze Zw. Rezerwistów są jednocześnie władzami takimi dla Rodziny Rezerwistów.

§ 10. Organizację władz Rodziny Rezerwistów podaje § 25 pkt. 2. Widzimy tam władze centralne R. R. w postaci Walnego Zjazdu Delegatek R. R. oraz Rady Głównej R. R., władze okręgowe (podokręgowe), powiatowe (grodzkie) i władze Kół R. R. W odróżnieniu do zarządów Z. R. statut nazywa władze wykonawcze R. R.: radami.

Ponieważ pkt. 3 § 25 mówi o zależności organizacyjnej władz R. R. od właściwych zarządów Z. R. — pragnąłbym tę zależność szerzej omówić. Przede wszystkim jak należy rozumieć zależność organizacyjną w zrozumieniu statutu i który zarząd Z. R. jest w konkretnym wypadku właściwym?

Pojęcie zależności organizacyjnej R. R. mogłoby być traktowane obszernie, gdyby statut nie mówił jednocześnie o autonomicznym rządzeniu się każdego ogniwa R. R. na zasadzie regulaminu wydanego przez Zarząd Główny.

Dlatego zależność tę należy tak rozumieć, że poszczególne ogniwa R. R. we wszystkich sprawach wewnętrznych jak np. sprawy finansowo-gospodarcze, realizacja celów i zadań, przyjmowanie i zwalnianie członków R. R. i t. p. działają autonomicznie t. j. niezależnie od równoległego ogniwa Z. R., natomiast we wszystkich czynnościach, w których musiałyby występować na zewnątrz jak np. kontakty z władzami państwowymi, organizowanie uroczystości na większą skalę, współpraca z innymi organizacjami itp. są odnośne rady R. R. — obowiązane działać za wiedzą i w porozumieniu z właściwym zarządem Z. R. Właściwym zarządem będzie zarząd Z. R. conajmniej tego samego szczebla, co dana rada R. R., mający siedzibę w tej samej miejscowości, lub gdyby takiego nie było zarząd wyższego szczebla Z. R., kompetentny na tym terenie, na którym zainteresowana rada R. R. ma swą siedzibę.

P r z y k ł a d y:

a) Rada Powiatowa w m. X posiada zapas gotówki w kasie i pragnie zakupić bibliotekę dla swej potrzeby. Gdy zapadnie uchwała w tym kierunku, czynność ta może być wykonana bez żadnych uzgodnień z równoległym zarządem Z. R.,

b) Ta sama Rada Powiatowa R. R. uchwaliła urządzić zbiórkę publiczną na dożywianie dzieci swych bezrobotnych członków. Zamiar taki musi ona uzgodnić z Zarządem Powiatowym Z. R. i w wypadku, gdyby ten Zarząd na taką zbiorkę nie zgodził się, decyzja ta jest wiążącą Radę Pow. R. R.

c) Członek R. R. wykluczony z koła R. R. odwołuje się do zarządu Koła Z. R. Zarząd Koła Z. R., a nawet Zarząd Powiatowy Z. R. nie może tu ingerować, albowiem kompetentną jest Rada Powiatowa R. R. lub Rada wyższego szczebla.

d) Na terenie miejscowości X organizuje się komitet, mający na celu pewną akcję społeczną np. kulturalno-oświatową. Rada Koła R. R. zaproszona do takiego komitetu, winna zasięgnąć opinii Zarządu Koła Z. R., która ją wiąże.

e) W żadnym wypadku zarząd właściwego ogniwa Z. R. nie może żądać od równoległego sobie ogniwa R. R. świadczeń materialnych, które musiałyby być dokonywane wbrew woli rady tego ogniwa. Gospodarowanie bowiem i administracja funduszami w ogniwach R. R. odbywają się na zasadach owej autonomii, o której statut mówi w § 25 pkt. 3.

Jeśli chodzi o władze centralne Z. R., uchwalające t. j. Walny Zjazd Delegatów Z. R. i Radę Naczelną Z. R. oraz władze centralne wykonawcze t. j. Zarząd Główny i Prezydium Zarządu Głównego Z. R. to kompetencja ich w stosunku do Rodziny Rezerwistów jest taka sama jak do ogniw wszystkich szczebli i ich władz w Z. R., przy czym we wzajemnym stosunku Zarządu Głównego Z. R. i Rady Głównej R. R. winna być utrzymana autonomia tej ostatniej w granicach wyżej podanych.

Ponieważ Rodzina Rezerwistów nie posiada własnych Sądów Honorowych przeto członkowie jej podlegają kompetencji Sądów Honorowych Z. R. w ten sam sposób, jak członkowie Z. R.

Wreszcie Komendy Z. R. jako takie nie są w zasadzie władzami dla równoległych im ogniw R. R. Mogłyby nimi być tylko wówczas, jeśliby zostało im powierzone przysposobienie członków R. R. do obrony Państwa i to tylko w sprawach z tą działalnością związanych.

§ 11. W analogii do Z. R. statut przewiduje Walny Zjazd Delegatek (tów) R. R. Jest on najwyższą z pośród władz R. R. — podlega jednak władzom centralnym Z. R. Uchwały Walnego Zjazdu deleg. R. R. wymagają zatwierdzenia ze strony Zarządu Gł. Z. R., a więc a contrario mogą być przez Zarząd Główny uchwalone.

§ 12. Rodzina Rezerwistów nie posiada odrębnej władzy podobnej Radzie Naczelnej Z. R. Rada Naczelna jest w n. organizacji tylko jedna, jednak Rodzina Rezerwistów bierze udział w jej obradach przez przewodniczącą Rady Głównej R. R.

§ 13. Rada Główna R. R. w analogii do przepisów tego paragrafu tyczących się Zarządu Głównego składa się z 12 członków, wybieranych na Walnym Zjeździe Delegatek(tów) R. R. na przeciąg 2 lat.

Przewodniczącą wybiera się imiennie. Wybór przewodniczącej i reszty członków(kiń) Rady Głównej podlega zatwierdzeniu przez Zarząd Główny Z. R. Funkcje członków Rady Głównej R. R. są te same co w Zarządzie Głównym Z. R. z tym, że nie ma sekretarki generalnej, lecz tylko sekretarka(arz). Sekretarz Generalny Z. R. jest jednocześnie takim samym dla R. R.

Jeśli chodzi o uprawnienia Rady Głównej to będą one w stosunku do R. R. takie, jakimi są uprawnienia Za-

Walne Zjazdy Delegatów Z. R. i R. R. odbędą się 8 listopada w Warszawie

Z datą 18 października b. r. rozprowadzony został okólnik Nr. 10/36 do wszystkich ogniw Związku i Rodziny Rezerwistów. Przynosi on zwołanie do Warszawy na dzień 8 listopada Walnych Zjazdów Delegatów Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów. Oba te zjazdy odbędą się jednocześnie.

W programie przewidywane jest w godzinach porannych nabożeństwo w kościele garnizonowym, a następnie uroczyste otwarcie obu zjazdów w sali Rady Miejskiej, gdzie nastąpią przemówienia przedstawicieli Rządu i Wojska. Po zakończeniu części oficjalnej specjalna delegacja w asyście umundurowanych oddziałów Z. R. złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz hołd w Belwederze. Jednocześnie rozpoczną się właściwe obrady obu zjazdów. Złożone zostaną sprawozdania z dotychczasowej działalności Z. R. i R. R. oraz nastąpią wybory komisyj zjazdowych. Po przerwie obiadowej obrady zjazdu Z. R. i zjazdu R. R. będą się odbywały oddzielnie. Po obradach komisyjnych odbędzie się plenum, na którym uchwalone zostaną wnioski i rezolucje, przyjęte przez Komisje. Na zakończenie wybrane zostaną nowe władze naczelne organizacji. Na równolegle odbywającym się plenum zjazdu Rodziny Rezerwistów wygłoszonych zostanie szereg sprawozdań oraz referatów. Zjazd R. R. zakończy się również wyborami nowej Rady Głównej.

Okólnik powyższy przynosi ponadto szczegółowy regulamin obrad obu zjazdów, szereg przepisów wykonawczych i instrukcyj przedzjazdowych oraz dokładne wykazy ilościowe delegatów (-tek) z poszczególnych Okręgów i Podokręgów Z. R. i R. R.

Wreszcie okólnik zawiera apel o czynne współdziałanie naszej organizacji w pracach Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

rządu Głównego Z. R. w § 13 pkt. 6 w stosunku do całej organizacji.

Wyjątek stanowią te sprawy, które wymagają zgody Zarządu Głównego Z. R., a mianowicie:

a) opracowanie regulaminów,

b) prawo zaciągania zobowiązań, zawierania umów i t. p.

c) zatwierdzanie ostateczne wyborów Rad Okręgowych (podokręgowych), Powiatowych (Grodzkich), zatwierdzanie kooptacyj w tych radach,

d) wyrażanie zgody na powstawanie nowych ogniw R. R.,

e) określanie form i kierunków współpracy z pokrewnymi organizacjami.

W skład Rady Głównej wchodzi z urzędu tylko sekretarz generalny Z. R. Komendant Główny może delegować swego przedstawiciela w sprawach tyczących pracy przysposobienia do obrony Państwa. Delegat taki bierze udział w zebraniach Rady Głównej z prawem głosowania w sprawach dotyczących jego resortu.

§ 14 i 15. Prezydium Rady Głównej R. R. składa się z przewodniczącej, I-szej i II-giej wiceprzewodniczącej, sekretarza generalnego Z. R., sekretarki i skarbniczki. Przepisy § 14 i 15 stosuje się do Prezydium Rady Głównej R. R. na zasadzie analogii.

§ 16. Rada Okręgowa (Podokręgowa) R. R. składa się z takiej samej ilości członków co Zarząd Okręgowy (Podokręgowy) Z. R. W skład Rady Okręgowej (Podokręgowej) wchodzi z urzędu prezes Okręgowy (Podokręgowy) Z. R. oraz może brać udział w zebraniach również komendant Okręgu (Podokręgu), ale tylko w sposób podany wyżej przy omawianiu Rady Głównej Z. R.

Uprawnienia i obowiązki Rady Okręgowej (Podokręgowej) R. R. w stosunku do ogniw R. R. jej podległych są te same co Zarządu Okręgowego (Podokręgowego) Z. R. w stosunku do ogniw Z. R., z tym, że do Rady Okręgowej (Podokręgowej) R. R. nie należy reprezentacja Związku na terenie Okręgu (Podokręgu). Jeśli chodzi o czuwanie nad majątkiem Związku, to obowiązkiem Rady Okręgowej (Podokręgowej) jest czuwać tylko nad tym majątkiem Związku, jaki jest w posiadaniu ogniw R. R. Władzą zwierzchnią w tej sprawie jest Zarząd Okręgowy (Podokręgowy) Z. R., który ma się opiekować całym majątkiem Z. R. na terenie swej działalności, a więc i tym, który posiadają ogniwa R. R.

Wydział wykonawczy Rady Okręgowej (Podokręgowej) składa się z przewodniczącej, I-szej i II-giej wiceprzewodniczącej, sekretarki, skarbniczki i prezesa Zarządu Okręgowego (podokręgowego) Z. R.

Przepisy § 16 pkt. 11 i 12 obowiązują wydział wykonawczy Rady Okręgowej (Podokręgowej) R. R. na zasadzie analogii.

§ 17. Skład liczebny Rady Powiatowej (Grodzkiej) R. R. jest identyczny jak Zarządu Powiatowego (Grodzkiego) Z. R. Cały ten paragraf należy stosować w odniesieniu do Rad Powiatowych (Grodzkich) R. R. na zasadzie analogii tak samo, jak § 16 w stosunku do Rad Okręgowych (Podokręgowych) R. R.

§ 18. Na szczeblu Koła obowiązuje § 18 statutu w tych samych granicach i interpretacjach co na szczeblach wyższych. Skład Rady Koła R. R. jest analogiczny do składu Koła Z. R. W zebraniach Rady Koła R. R. bierze udział z urzędu prezes Koła Z. R.

§ 19. Postanowienia statutowe o zarządach komisarycznych i komisarzach stosuje się w całej rozciągłości do Rodziny Rezerwistów. Mogą więc istnieć rady komisaryczne i komisarze. Uprawnienia Zarządu Głównego przysługują w tej mierze Radzie Głównej R. R. z tym, że jeśli chodzi o rady komisaryczne na szczeblu Okręgu (Podokręgu) i Powiatu (Grodzkim), to ostateczne zatwierdzenie mianowania należy do Zarządu Głównego Z. R. podobnie jak i ostateczna decyzja przy rozwiązaniu tych rad wzgl. zawieszeniu.

Jeśli chodzi o Rady Kół, to uprawnienia powyższe przysługują Radom Okręgowym (Podokręgowym). Decyzje takie wymagają jednak zatwierdzenia przez Radę Główną R. R.

§§ 20 i 21. Statut nie przewiduje wyraźnie w Rodzinie Rezerwistów instytucji komendantek. Z uwagi jednak na stosowanie analogii, można by upierać się — o ile to będzie dla dobra organizacji wskazane — że i w Rodzinie Rezerwistów winny być komendantki. Sprawa ta, być może, iż będzie w przyszłości aktualna i to wtedy, gdy przysposobienie członków R. R. do obrony kraju, jako jeden z działów pracy R. R. — postawi taki postulat.

§ 22. W analogii do Z. R. może Rodzina Rezerwistów powołać inspektorki przy Radzie Głównej R. R. oraz przy Radach Okręgowych (Podokręgowych). Pierwsze z nich mianuje Zarząd Główny na wniosek Rady Głównej R. R., drugie Rada Główna R. R. na wniosek Rady Okręgowej (Podokręgowej).

Obowiązki i prawa inspektorek określi regulamin, wydany przez Radę Główną R. R. a zatwierdzony przez Zarząd Główny Z. R.

§ 23. Postanowienie statutu o komisjach rewizyjnych Z. R. odnosi się w całej rozciągłości do komisyj rewizyjnych R. R. wszystkich szczebli z tym, że Rada Główna nie ma osobnej komisji rewizyjnej, a kompetentną tu jest komisja rewizyjna przy Zarządzie Głównym Z. R.

§ 24. O Sądach Honorowych mówiłem wyżej.

§ 25. Wyczerpałem ten paragraf dotyczący wyłącznie Rodziny Rezerwistów w artykułach poprzednich (Nr. 19 „Narodu i Wojska") oraz w pierwszej części artykułu niniejszego.

§ 26. Mundury Z. R. oraz chorągwie i proporce Z. R. Rodzinie Rezerwistów nie przysługują. Natomiast pieczęcie ogniw R. R. są regulaminem przepisane w podobny sposób, jak w Z. R.

Wreszcie członkinie(owie) R. R. mają prawo nosić odznakę związkową tak, jak członkowie Z. R.

§§ 27 i 28. Rozdział III obejmujący 2 paragrafy nie wymaga w zasadzie wyjaśnień. Dotyczy on bowiem zmiany statutu, która może być dokonana tylko przez Walny Zjazd Delegatów Z. R. Jeśli chodzi o zmiany statutu, które dotyczą R. R. to wnioski takie mogą zawsze na plenum Zjazdu wpływać za pośrednictwem Rady Głównej R. R., której przewodnicząca bierze udział w Zjeździe.

Wreszcie ewent. rozwiązanie Związku Rezerwistów powoduje z natury rzeczy automatyczne rozwiązanie Rodziny Rezerwistów, jako jego części składowej.

O majątku będącym w posiadaniu R. R., jako majątku Związku Rezerwistów, decyduje Walny Zjazd delegatów Z. R. wzgl. władze nadzorcze Związku wymienione w pkt. 4 § 28.

*

W ten sposób wyczerpałem wszystko, co w sprawie statutu można by było powiedzieć. Jeśli chodzi o Rodzinę Rezerwistów to niestety nie mogłem z braku miejsca komentarzy powyższych ująć obszerniej, a ograniczyłem się jedynie do zwięzłego wyjaśnienia zagadnień najistotniejszych.

Na zakończenie pragnąłbym uzupełnić odpowiedź na pytanie na wstępie postawione, a mianowicie dlaczego statut we wszystkich swych postanowieniach nie mówi o Rodzinie Rezerwistów, a poświęca jej tylko dwa paragrafy, każąc jednocześnie stosować w odniesieniu do niej cały statut.

Otóż Rodzina Rezerwistów jest stosunkowo młodą częścią składową Z. R. Struktura jej organizacyjna w takiej formie jak obecna nie ma bodajże precedensu u nas w Polsce. Dlatego trudnym byłoby ustalać w statucie dla niej sztywne normy bo statut nie łatwo jest zmienić a życie organizacyjne sprowadza dla tak niedawno powstałej części składowej Związku co raz to nowe doświadczenia. Dopiero następny statut Z. R. będzie mógł więcej o Rodzinie Rezerwistów wyraźnie postanowić. Obecny natomiast w sprawach niewątpliwych mówi wyraźnie (§ 25), umożliwiając przy tym we wszystkich innych dziedzinach interpretację, a wogóle ustala, że szczegóły dotyczące Rodziny Rezerwistów objęte będą regulaminem, który przecież — stosownie do potrzeb — można zmienić bez takich trudności, jak przy zmianie statutu.

mgr. Leopold Moser.

Odprawa okręgowa w Łodzi

W dniu 18 b. m. odbyła się w Łodzi odprawa prezesów i komendantów powiatowych z terenu O. K. IV. W odprawie wzięli udział: Inspektor Główny Z. R. płk. Skokowski, członek Zarządu Głównego mjr. inż. Kalusiński, prezes Federacyj Woj. P. Z. O. O., gen. Małachowski oraz przedstawiciel Zw. Strzel. Odprawie przewodniczyli, prezes Okręgu, Dobosz — prezesom powiatowym, komendant Okręgu mjr. Sokolski — komendantom powiatowym.

Na wstępie prezes okręgu powitał przybyłych, po czym udzielił głosu prezesom powiatowym, którzy w treściwych słowach zobrazowali sytuacje w terenie, przeszkody w rozwoju organizacji oraz ustosunkowanie się władz administracji i wojska do Z. R.

Ze sprawozdań wynika, iż na terenie O. K. IV na 17 istniejących powiatów jest 14 kompletnie zorganizowanych, w jednym powiecie są luźne koła, dwa powiaty są w stadium organizacji. Członków ogółem 11743, w tym ćwiczących 7691, reszta nie biorąca udziału w ćwiczeniach. Na 316 gmin w 189 istnieją Koła, oprócz tego w wielu gminach istnieją placówki w ogólnej ilości 102. Około 30% członków posiada umundurowanie.

Po sprawozdaniach prezesów powiatowych, poszczególni członkowie Zarządu Okręgowego referowali swoje wytyczne w myśl wskazań Zarządu Głównego, kładąc specjalny nacisk na wykonanie powyższych zarządzeń.

Na odprawie komendantów powiatowych Z. R. mjr. Sokolski omówił program za rok ubiegły, wysłuchał sprawozdań poszczególnych komendantów, po czym udzielił wyjaśnień i wskazówek do realizacji nowego programu wyszkolenia rezerwistów.

Po zreferowaniu spraw organizacyjnych zabrał głos płk. Skokowski, który w krótkich słowach zobrazował ustosunkowanie się władz wojskowych do Z. R. podkreślając, że stosunek ten został definitywnie uregulowany z korzyścią dla Z. R.

Następnie zabrał głos prezes Okręgu Dobosz omawiając szczegółowo rozkaz D. O. K. IV, oraz wytyczne w pracy na rok 1936/37.

1. Konsolidacja społeczeństwa w ramach zagadnień obrony Państwa.
2. Walka z komunizmem.
3. Podniesienie na wszystkich szczeblach organizacyjnych — wychowania obywatelskiego i wyszkolenia wojskowego — dyspozycyjność i karność organizacyjna.
4. Zagadnienie umundurowania i uzbrojenia w Związku Rezerwistów.
5. Inspekcje terenu.
6. Finanse — samowystarczalność.
7. Czyny obywatelskie.
8. W każdej gminie koło.
9. Powitanie odchodzących i przychodzących z wojska.
10. Pomoce bezrobotnym.
11. Zastępcza służba wojskowa.
12. Współpraca prezesów i komendantów z innymi organizacjami.

Po omówieniu powyższych punktów, delegat Zarządu Głównego mjr. Kalusiński uzupełnił swoim referatem całokształt prac organizacyjnych w Związku Rezerwistów, udzielił kilku cennych wskazówek w kierunku nasilenia pracy pionierskiej w Z. R. przy zdobywaniu nowych terenów. Jako zasadniczy moment podkreśla „Czyn" będący pierwiastkiem dominującym w wychowaniu obywatelskim.

Po przemówieniu mjr. Kalusińskiego zabrał powtórnie głos prezes Okręgu Dobosz zaznaczając aby poszczególni prezesi i komendanci powiatowi na następnej odprawie mogli stwierdzić, że program nakreślony był wykonany w 100 procentach, po czym podziękował zebranym za udział w odprawie, zamykając obrady.



Uczestnicy odprawy prezesów i komendantów powiatowych z Okr. IV Z. R. 1 — delegat Zarz. Gł. mjr. inż. T. Kalusiński, 2 — Główny Inspektor Z. R. płk. J. Skokowski, 3 — prezes Okr. IV Z. R. dyr. St. Dobosz, 4 — Komendant Okr. IV Z. R. mjr. M. Kronhold-Sokolski i 5 — czł. Zarz. Gł. dyr. M. Zdrojewski

Ze Śląska

Powakacyjny okres pracy Związku Rezerwistów Okręgu Śląskiego rozpoczął się odprawą prezesów, sekretarzy i skarbników całego terenu, zarządzoną przez Zarząd Okręgu. W sprawozdaniach omawiały powiaty stan pracy w całym terenie. Na tym tle omówione zostały wytyczne pracy dalszej.

W wyniku odprawy okręgowej odbywają się obecnie odprawy poszczególnych powiatów Z. R. Zostało stwierdzone wszędzie, że po okresie wakacyjnym następuje ożywienie prac.

REZERWIŚCI MISTRZAMI STRZELECKIMI ŚLĄSKA

W dniach od 17.IX do 4.X. 1936 odbyły się w Chorzowie II Powszechne Zawody Strzeleckie o Mistrzostwo Śląska. W zawodach tych brała udział ekipa strzelecka Związku Rezerwistów w następujących konkurencjach uzyskując wyniki:

Konkurencja Kbk. s. 2a:

zespołowo:

I m. Mistrzowski Zespół Okr. Śląskiego — Związek Rezerwistów Dziedzice — Walcownia pkt. 1755.

2 m. Rodzina Rezerwistów Dziedzice Walcownia 1613 pkt.

indywidualnie:

1 m. Mistrz Okręgu Śl. inż. Szarewski Kazimierz Zw. Rez. Dziedzice-Walcownia pkt. 375.

2 m. Świerczyna Franciszek Zw. Rez. Dziedzice-Walcownia pkt. 362.

Konkurencje kbk. s. 1a:

zespołowo:

I miejsce Mistrzowski Zespół Okręgu Śl. Z. R. Dziedzice pkt. 182.9

indywidualnie:

1 m. Mistrz Okr. Śl. inż. Szarewski Koło Zw. Rezerw. Dziedzice Walcownia pkt. 383.

2 m. Feikis Józef Zw. Rez. Dziedzice Walcownia pkt. 382.

Zespół powyższy w składzie inż. Szarewski, Blacheta, Feikis i Piłocik osiągnął również w roku ub. szereg pierwszych miejsc i tytuł mistrza Okręgu.

Ćwiczenie polowe Z. R. pod Warszawą

W niedzielę dn. 18 b. m. odbyły się staraniem komendy Okr. Stołecznego Z. R. ćwiczenia polowe rezerwistów łącznie z oddziałami, wydzielonymi z jednego z pułków garnizonu warszawskiego.

W ćwiczeniach wziął udział batalion piechoty z Okr. Stołecznego i oddziały wojska. Przeciwnika maskowały oddziały rezerwistów z pow. warszawskiego, do których przydzielona została kompania cyklistów z Warszawy. Batalion warszawski otrzymał w przydziale kompanię karabinów maszynowych. Całością ćwiczeń kierował komendant Okręgu Stołecznego Z. R. ppłk. Zygmunt Krudowski. Dowództwo poszczególnych oddziałów spoczywało w rękach oficerów armii czynnej.

Z ramienia władz wojskowych na ćwiczenia przybyli: mjr. Kierkowski z Okręgowego Urz. W. F. i P. W. i komendant p. w. mjr. Komenda. Władze związkowe reprezentowali prezes Okręgu inż. A. Olszewski, wiceprezes dr. Z. Moskwa, jako przedstawiciel Komendy Głównej Z. R. kpt. Z. Stattner. Obecne również były panie z Rodziny Rezerwistów z p. generałową Malewską na czele.

Ćwiczenia zakończyły się o godz. 14 min. 30 omówieniem kierownika z dowódcami oddziałów a następnie dowódców oddziałów z ćwiczącymi. Nastąpił obiad żołnierski z kotłów, które go wydawaniem zajęły się panie z R. R., obdzielając strudzonych wojaków papierosami.

Ćwiczenia te miały na celu sprawdzenie poziomu wyszkolenia bojowego tak oficerów jak i szeregowych Z. R.

Mimo blisko czterogodzinnego deszczu rezerwiści wykazali należytą sprawność, ćwicząc z zapałem i animuszem i traktując swój trud jako konieczną pracę dla Państwa. Jeśli się zważy, że większość z nich to pracownicy fizyczni i rolnicy, którzy tydzień cały ciężko pracują na kawałek chleba, a niedzielę tę potrafili jednak z ochotą poświęcić służbie związkowej — to uznać należy, iż uświadomienie obywatelskie wśród rezerwistów stolicy jest na odpowiednim poziomie.

Wreszcie podkreślić należy, iż rezerwiści wystąpili we własnych mundurach i płaszczach. Sprzętu bojowego dostarczyło wojsko.



Fragment z podwarszawskich ćwiczeń polowych rezerwy.

Kiermasz R. R. w Baranowiczach

Z inicjatywy Rady Powiatowej Rodziny Rezerwistów w Baranowiczach we wrześniu r. b. został zorganizowany „Kiermasz Regionalny Rodziny Rezerwistów", w którym wzięły czynny udział Koła R. R. powiatu baranowickiego, Baranowicze, Darewo, Krzywoszyn, Lachowicze, Mołczadź i Nowa-Mysz.

Kiermasz odbył się w wynajętych salach „Ogniska" urzędniczego przy ul. Staszica 8.

Oficjalnego otwarcia dokonał p. Starosta Karol Wańkowicz w obecności licznie zebranych gości z miasta i powiatu.

Wspólnym wysiłkiem Rady Powiatowej i Kół R. R. zorganizowano 9 stoisk:

Koło R. R. Baranowicze — 3 stoiska: ceramika (wileńska, iwieniecka, szkło z Niemna), roboty ręczne i kwiaty;

Koło R. R. Darewo — 1 stoisko: przetwory owocowe — jarzynowe;

Koło R. R. Krzywoszyn — 1 stoisko: wyroby z drzewa;

Koło R. R. Lachowicze — 1 stoisko: owoce;

Koło R. R. Mołczadź — 1 stoisko: tkaniny ludowe;

Koło R. R. Nowa Mysz — 1 stoisko: zabawki.

Z ramienia Rady Powiatowej R. R. urządzono Kiosk-Karczmę „Pod piejącym Kogutem", w którym sprzedawano miód staropolski, pierniki i t. p.

Firma „J. Karaś i Rożnowski" demonstrowała aparaty radiowe krajowego wyrobu.

Celem urozmaicenia Tygodnia Kiermaszu i zwiększenia obrotów pieniężnych, odbyły się w tym czasie 3 zabawy taneczne, przedstawienie „Śluby panieńskie" A. Fredry, skecz „Maski", balet „Taniec lalek" i „Taniec abisyński" (ten ostatni w wykonaniu dzieci z półkolonii), pogadanka z zakresu historii rozwoju regionalizmu w Polsce, oraz wielka loteria fantowa, która zgromadziła tłumy publiczności ze względu na ciekawą i bogatą kolekcję fantów, zebraną, dzięki ofiarności mieszkańców m. Baranowicz i powiatu. Oprócz tego codziennie w godzinach popołudniowych przygrywała orkiestra restauracji „Ogniska" urzędniczego w Baranowiczach.

Ogólny dochód Kiermaszu wyniósł 2.205.34, Rozchód 1.553.20. Czysty zysk 652.14, co zostało stwierdzone przez Komisję Rewizyjną z p. Czyżewskim na czele.

Na zakończenie kilka ogólnych uwag o rezultatach, osiągniętych z urządzenia Kiermaszu Regionalnego R. R.

Jakie jest istotne saldo całej imprezy? Trochę grosza. Bez wątpienia! Przyda się bardzo ze względu na zamierzoną akcję organizowania przedszkoli-dziecińców.

Poza tym — zespolenie Kół R. R. w intensywnej pracy dla dobra n/Organizacji, umocnienie w przeświadczeniu, że dążąc konsekwentnie do pewnego celu, można go osiągnąć, byle się tylko nie zrażać trudnościami i kłopotami, które zwykle towarzyszą każdej pracy społecznej.

Warto o tym pamiętać. Szczególnie teraz, gdy wśród otoczenia daje się wyczuwać coraz większe zniechęcenie do akcji o charakterze społecznym.

Nie można też pominąć milczeniem innych wartości, wspólnie zdobytych, mianowicie: głębszego poznania i zrozumienia ludzi, z którymi się dłużej obcowało, oraz wzbogacenia zasobu doświadczenia w pracy o szerszym zakresie. Są to zdobycze ważne dla życia i pomyślnego rozwoju organizacji społecznych.

Podając niniejsze sprawozdanie do ogólnej wiadomości, Rada Powiatowa Rodziny Rezerwistów w Baranowiczach składa jednocześnie tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim tym osobom z miasta i powiatu baranowickiego, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do zorganizowania imprezy na rzecz n/Organizacji.

Zborów



Kompania Z. R. ze Zborowa

Z inicjatywy powiatowej komendy w. f. i p. w. zorganizowane zostało tu w dniach 3 i 4 października święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Na program zawodów, które odbyły się w ramach święta, złożyły się: strzelanie, skok w dal, bieg na 100 m., rzut granatem, bieg na przełaj na przestrzeni 5 km. oraz bieg kolarski na 10 km. Do zawodów powyższych stanęły drużyny Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckiego, Tow. Gimn. „Sokół", K. S. „Makabi" i starsi harcerze.

Dnia 3 października odbyły się według powyższego programu zawody strzeleckie, w których Z. R. uzyskał 7-e miejsce na 43 zawodników. W innych konkurencjach dnia tego rezerwiści zajęli: w skoku w dal 13-e miejsce na 17 zawodników, w biegu na 100 m. 10-e m. (na 15 startujących), w rzucie granatem 5-e m. na 17 zawodników oraz w biegu na przełaj miejsce trzecie.

W dniu następnym przy pięknej słonecznej pogodzie odbył się bieg kolarski, w którym rezerwiści zajęli pierwsze trzy miejsca na 15 zawodników, zdobywając puchar przechodni.

Po biegu kolarskim oddziały Z. R., Z. S., Straży Pożarnej i Kat. Młodz. Żeńskiej z orkiestrą na czele udały się na Mszę Św. Po nabożeństwie wszystkie oddziały przemaszerowały na boisko „Sokoła", gdzie nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach. Do zebranych przemówił przewodniczący powiatowego komitetu w. f. i p. w. star. Alfred Kocół. Święto p. w. zakończył wspólny obiad dla wszystkich jego uczestników.

Brześć n/B przy pracy

W lipcu r. b., na skutek przeprowadzonej przez Zarząd Okręgu Z. R. Nr. IX reorganizacji Kół położonych na terenie m. Brześć n/B. zostało utworzone jedno nowe Koło Brześć-Miasto, obejmujące wszystkie dawne Koła.

Pierwszy, komisaryczny Zarząd Koła w składzie: prez. — Popławski Michał, wiceprez. — Sadurski Jan, komendant — Kaman Józef, sekret. — Kotar, skarb. — Kluczewski, ref. wych. obyw. — Żółkiewski Ryszard, ref. op. społ. — Rynkiewicz energicznie przystąpił do zorganizowania się. W pierwszym rzędzie uporządkowano ewidencję członków Koła. Następnie przepracowano sposób umundurowania Koła. Wynikiem tych obrad była powzięta uchwała, na podstawie której Zarząd prowadzi akcję umundurowania członków w sposób nieco odmienny niż dotychczas.

Dotychczasowy bowiem system indywidualnego mundurowania się nie osiągnął pożądanych rezultatów gdyż znaczna część członków nie była w stanie zakupić munduru z własnych funduszów, wskutek czego Koło przy wszelkiego rodzaju wystąpieniach publicznych nie mogło należycie prezentować się. Powzięta uchwała poszła w tym kierunku aby akcję mundurowania prowadzić funduszami Koła, zaś zakupione mundury magazynować. Tego rodzaju system osiągnął już pożądane rezultaty, bowiem Koło w ciągu dwóch miesięcy zakupiło 25 kompletów. Oczywista wynik dotychczasowej akcji mundurowej nie jest zasługą wyłącznie Zarządu ale i członków, którzy poparli serdecznie tę akcję.

W kolejności zakreślonego planu Zarząd Koła rozwija akcję wychowania obywatelskiego, zaś Komenda systematycznie prowadzi programowe wyszkolenie. Wprawdzie praca wychowania obywatelskiego, w pierwszych okresach nasuwała znaczne trudności. Obecnie referat ten staje się żywotny i przygotowuje cykl odczytów, pogadanek i t. p. o charakterze ogólnopaństwowym.

Ośrodkiem koncentrującym życie Koła jest świetlica. To też w niej członkowie w wolnych chwilach licznie gromadzą się, gdzie w sposób kulturalny urozmaicają swoje codzienne kłopoty życiowe. W świetlicy obok prymitywnych gier znajduje się radio-odbiornik oraz biblioteka, składająca się z 290 tomów dzieł beletrystycznych i naukowych.

Celem zobrazowania całokształtu Koła należy wspomnieć o jego stanie ogólnym i ćwiczebnym. Otóż Koło liczy 365 członków, których stan ćwiczebny waha się od 40 do 50 proc. Stosunek stanu ćwiczebnego do ogólnej cyfry nie jest wystarczający jednakże w porównaniu do poprzednich okresów wykazuje on znaczny postęp. Do stanu ogólnego członków Koła wlicza się dwa zespoły orkiestr, prowadzonych przy Zarządzie Powiatowym.

Z poszczególnych działów pracy zasługują na uwagę referat op. sp. i poradnia prawna, z których pierwszy współdziała z Biurem Funduszu Pracy, zatrudniając bezrobotnych członków, zaś Poradnia udziela informacji w sprawach osobistych i ogólno-społecznych.



Po pogadance wych. obyw. na świeżym powietrzu.

TEATR i KINO

TEATRY

WARSZAWA — Teatr Wielki: „Dzwony z Kornewillu". — T. Narodowy: „Śluby panieńskie" — T. Polski:: „Klub Pickwicka". — T. Letni: „Ćwiartka papieru". — T. Mały: „Silna płeć". — T. Nowy: „Dowód osobisty". — T. Kameralny: „Matura". — T. Malickiej: „Profesja pani Warren". Cyrulik Warszawski: „Kariera Alfa Omegi". — Operetka: „Wesoła wdówka" — Ateneum: „Szkoła żon".

KRAKÓW — T. Miejski: „Cudze dziecko" — Bagatela: „Złota polska jesień" (rewia).

LWÓW — T. Wielki: „Spazmy modne". — T. Żołnierza: „Dom wariatów". (Ceny od 25 gr. do 1 zł. 60 gr.).

POZNAŃ — T. Wielki: „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace" — T. Polski: „Pan Topaz" — T. Nowy: „Piękna Izabella".

BYDGOSZCZ — T. Miejski: „Carmen".

KATOWICE — T. im. Wyspiańskiego: „Lygia".

WILNO — T. na Pohulance: „Ludzie na krze".

ŁÓDŹ — T. Miejski: „Ludzie na krze" — T. Popularny: „Pieniądz to nie wszystko".

„ORKA NA UGORZE" NA TAŚMIE FILMOWEJ

W kołach filmowych rozważa się sprawę sfilmowania głośnej powieści Jana Wiktora „Orka na ugorze", która uzyskała nagrodę literacką m. Krakowa na r. 1936.

Koncepcja ta wysunęła się zarówno z powodu bogatej treści tego dzieła, pełnej dramatycznego napięcia, jak i bogactwa obrazów, rzuconych na tło przepięknej przyrody podhalańskiej, co dawałoby reżyserii sposobność do wykorzystania licznych scen plenerowych, tak niestety mało stosowanych jeszcze w filmie polskim.

Film ten może liczyć na powodzenie, biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie się społeczeństwa „Orką na ugorze", której drugi nakład jest w księgarniach rozchwytywany.

„PAN Z MILIONAMI" kino „Rialto"

Ulubieniec publiczności Gary Cooper — gra tu ze zwykłą sobie prostotą i ujmującą bezpośredniością skromnego lecz „z cicha pęk" amerykańskiego prowincjała, który nagle, jakby z nieba, otrzymuje w spadku 20 milionów dolarów. Zawieziony do New-Yorku wpada w wir miasta, jego blasków i jego moralnego brudu. Jakimś węchem przedziwnym poznaje odrazu każdego kto chce go oszwabić czy wykpić. A jednak daje się podejść sprytnej reporterce, która romansuje z nim jako naiwne dziewczę, by po tym ośmieszać bez litości w prasie brukowej. Atoli podwójna rola dziennikarki zostaje zdemaskowana. Prostolinijny i naiwny pan z milionami jest złamany. Jak tołstojowski bohater rozdarowywuje majątek biednym. Ale sępy nie śpią i pakują naszego don Kichota do szpitala wariatów. Odbywa się sąd o ubezwłasnowolnienie i zrezygnowany już bohater tylko dzięki swej wspaniałej i dość dowcipnej obronie wychodzi cało z tych groźnych tarapatów. Następuje happy end ze skruszona i zakochana dziennikarką.

Cała opowiedziana tu historyjka zrobiona jest dość zręcznie. Daleko jej jednak do finezyjnych komedii Lubitscha. Razi nas to całe prostactwo środowiska i jego beznadziejny umysłowy prymityw. Ogrom podłości sępów, bezwzględność i bezczelność prasy brukowej, głupotę jej czytelników — oglądamy w skali iście amerykańskiej. Jeśli jednak film ten miał być t. zw. satyrą — to czemuż nie zrobiono go w nieco inteligentniejszym sosie?

Q.

Na horyzoncie międzynarodowym

ODPOWIEDŹ NIEMIEC W LONDYNIE

Odpowiedź niemiecka w sprawie zwołania konferencji pięciu mocarstw, zwanych państwami locarneńskimi, stanowi jeszcze w chwili bieżącej tajemnicę kancelaryj dyplomatycznych. Tekst jej nie został nigdzie opublikowany. Krążą tylko domysły na temat treści jej i zawartych sugestyj. Należy jednak zwrócić uwagę na objaw dość charakterystyczny. Pewne organy europejskiej opinii publicznej, związane w ten, czy inny sposób z rządem sowieckim, lansują w poszczególnych stolicach wersję, jakoby Niemcy domagać się miały „wolnej ręki na wschodzie i południowym-wschodzie Europy", jakoby w pierwszym rzędzie domagały się „skasowania" sojuszy obronnych, zawartych przez Francję, w pierwszym zaś rzędzie z Polską itd.

Wersje te, najdują szereg chętnych słuchaczy i powtarzane szeroko, nie są jednak na niczym oparte. Wprost przeciwnie, poszczególne enuncjacje niemieckie, składane w ostatnich czasach, stwierdzały, że Berlin uznaje sojusz polsko-francuski za konstruktywny element pokojowy. Szczególnie podczas wizyty Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w Paryżu stwierdzenie takie czynników niemieckich było wyraźne i niedwuznaczne. Wiadome jest natomiast, że Hitler i jego najbliżsi współpracownicy w sposób jak najbardziej bezwzględny zwalczają i zwalczali sojusz francusko-sowiecki i podobne umowy, łączące Sowiety z Czechosłowacją.

Gra, której tematem jest problem bezpieczeństwa Europy, niewątpliwie trwać będzie długo i nie tak łatwo przewidzieć, jaka konstrukcja wzniesiona zostanie na gruzach Locarna i Paktu Reńskiego.

W momencie, gdy wiadomo, że cały ciężar negatywnego stanowiska Rzeszy Niemieckiej skierowuje swe ostrze przeciw udziałowi Sowietów w polityce europejskiej, koła sowieckie i koła prosowieckie w poszczególnych stolicach starają się w błąd wprowadzać czytelników, tłumacząc im, że obiektem niechęci jest.. Polska, której kosztem jakoby miały się jakieś targi dokonywać. Jest to nonsens zbyt niepoważny, by się nim dłużej zajmować.

WŁOSKI MINISTER SPR. ZAGR. W BERLINIE

Zagadnienie lokarneńskie w ścisłą całość łączy się z ostatnią wizytą włoskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zwłaszcza po mowie króla belgijskiego nastroje zarówno Trzeciej Rzeszy, jak Włoch, w stosunku do ewentualnej konferencji lokarneńskiej zostaną ściśle uzgodnione.

Deklaracja belgijska była novum. Oświadczyła ona wyraźnie, że Belgia nie zaprzecza bynajmniej, iż celem zdrowo pomyślanej polityki zagranicznej każdego państwa jest i może być tylko egoizm narodowo-państwowy. Po szeregu doświadczeń i w wyniku obserwacji, trwającej długich lat kilkanaście, Belgia stwierdza, że nie będzie ingerowała, ani też uczestniczyła w żadnych konfliktach międzynarodowych, ograniczając się ściśle do zbrojnej neutralności.

Słowa powyższe, precyzujące pozycję Belgii w t. zw. europejskim „koncercie", kryły zresztą swoiste votum nieufności pod adresem t. zw. wielkich mocarstw. Ponieważ pakt reński, rozerwany przez Niemcy, a niezastąpiony żadnym innym aktem umownym przez pozostałe mocarstwa, w pierwszy rzędzie odnosił się do interesów belgijskich — jasne jest, jak wielkie poruszenie wywołać musiała deklaracja króla belgijskiego.

By ocenić znaczenie berlińskiej wizyty ministra spraw zagranicznych Włoch, poza elementem powyższym dodać by trzeba ewolucję, jaka dokonywuje się w szybkim tempie odnośnie do stanowiska Sowietów w polityce europejskiej.

ZMIERZCH SOWIETÓW

Wciąganie Rosji Sowieckiej w splot europejskich zagadnień miało do niedawna swój okres pełnego rozkwitu. Wypadki hiszpańskie zmieniły jednak bieg wydarzeń w sposób decydujący. Nie ukrywana niechęć Trzeciej Rzeszy do całej sowieckiej polityki podzielają obecnie Włochy. We Francji otworzyły się oczy szeregu polityków na ścisłą łączność, istniejącą pomiędzy rządem sowieckim a Trzecią Międzynarodówką, będącą tylko instrumentem w rękach ludzi, dzierżących władzę na Kremlu.

Dziś przeciwko udziałowi Sowietów we wszystkich sprawach europejskich zaczyna się wypowiadać coraz to więcej państw. Temat ten bez wątpienia stanowił przedmiot obrad pomiędzy ministrem Ciano a kanclerzem Hitlerem i szeregiem decydujących czynników w Rzeszy.

(j. szcz.)

Rozgrywka komunizmu z faszyzmem u bram Madrytu

Pomimo swego napozór lokalnego charakteru, wypadki, rozgrywające się w Hiszpanii coraz to wyraźniej przeobrażają się z wojny domowej w zatarg zbrojny typowo międzynarodowy.

Wprawdzie tak jak przed trzema miesiącami, tak i teraz po obu stronach frontu stoją naprzeciw siebie wojska hiszpańskie, dla nikogo jednak nie jest już tajemnicą, iż są one tylko narzędziem w rękach obcych potęg, reprezentujących dwa wrogie sobie obozy: Rosję sowiecką — z jednej, oraz Włochy i Niemcy, reprezentujące reżym nacjonalistyczny — z drugiej strony.

Neutralni korespondenci prasy europejskiej, znajdujący się w Hiszpanii, nie zaprzeczają, iż w hiszpańskiej wojnie domowej biorą czynny udział całe eskadry samolotów sowieckich — po stronie wojsk rządowych, a włoskich i niemieckich po stronie powstańców.

Te powietrzne olbrzymy bombardujące, które w ostatnich czasach zasiliły zwłaszcza wydatnie armię powstańczą, zdecydowały faktycznie o ostatnich sukcesach wojsk generała Franco. One to ułatwiły zdobycie Toledo i uwolnienie Oviedo po 3 miesięcznym blężeniu tego miasta przez oddziały skomunizowanych górników asturyjskich, one unieruchomiły nieliczną rządową flotę wojenną w portach Malagi, Alicante i Barcelony, one strzegą cieśniny Gibraltarskiej, przez którą odbywa się dzięki temu swobodny przewóz posiłków marokańskich, one wreszcie trzymają w szachu Madryt, odcinając mu swobodny kontakt ze światem i niepokojąc go od czasu do czasu atakami z powietrza.

Okoliczność ta nie neguje jednak wcale istotnej przewagi powstańczych sił lądowych, zarówno pod względem liczebnym jak i wartości ich bojowej. Armia powstańcza składa się w ogromnej większości z legionów czysto oficerskich i oddziałów marokańskich, w których skład wchodzą bądź międzynarodowi awanturnicy - kondotierzy, bądź rodowici Arabowie marokańscy, walczący z niesłychaną odwagą i pogardą śmierci. Poza tym armia powstańcza składa się z ochotników, reprezentujących skrajnie prawicowe obozy: monarchistów, karlistów i członków faszystowskiej „Falangi".

Tym siłom rząd madrycki przeciwstawił oddziały wojsk regularnych i t. zw. milicję ludową. Pierwsze z nich, pozbawione oficerów, którzy bądź zbiegli do obozu powstańczego, bądź zostali uwięzieni lub nawet wymordowani, nie przedstawiają już większej wartości bojowej, zwłaszcza że pod wpływem niepowodzeń, w szeregach ich zapanowała demoralizacja i coraz częściej zdarzają się wypadki dezercji.

Jedyna siła, na której opiera się rząd madrycki, to milicja ludowa, złożona z ochotników z pośród proletariatu miejskiego i wiejskiego, walczących w imię idei i odznaczających się olbrzymią odwagą, ale zarazem i okrucieństwem. Ta czerwona armia ochotnicza, dziś już wyszkolona w boju i jako-tako zdyscyplinowana, stanowi jedyną ostoję rządu madryckiego, a zarazem jest jedynym groźnym przeciwnikiem dla armii powstańczej.

Tę więc armię skoncentrowano obecnie dokoła Madrytu i jej przypadnie zadanie obrony stolicy.

Czy obronić ją zdoła, to rzecz inna. Ani okopy budowane pośpiesznie wokół miasta, ani zasieki druciane, ani zniszczone drogi nie zdołają oprzeć się — samolotom bombardowym, o ile te ruszą do ataku. Nastąpi to jednak tylko w ostateczności, gdyż dowództwo wojsk powstańczych, nie będzie prawdopodobnie chciało narażać pięknej stolicy na bombardowanie, ani tysięcy zakładników pobranych przez rząd madrycki, na niechybne rozstrzelanie.

Najpierw więc dojdzie do szturmu generalnego piechoty, w którym obustronne bohaterstwo iść będzie w parze z niemiłosiernym okrucieństwem.

Gen. Franco liczy na wybuch powstania w samym Madrycie, gdzie większość mieszkańców sprzyja niewątpliwie ruchowi powstańczemu i tylko pod wpływem terroru, stosowanego przez żywioły lewicowe a zwłaszcza anarchistyczne, nie przeciwdziała dotąd czynnie zarządzeniom rządu madryckiego.

Również odcięcie dowozu żywności do Madrytu, dziś już goniącego resztkami zapasów, oraz wstrzymanie dopływu wody do sieci wodociągowej, zmusić może Madryt do kapitulacji.

Decydujący bój o Madryt, który ostatecznie rozstrzygnie o przyszłym reżymie Hiszpanii — a w ślad za tym, o triumfie faszyzmu nad komunizmem w Europie zachodniej — rozegra się niebawem, jeżeli wierzyć pogłoskom, iż gen. Franco wydał już rozkaz do podjęcia generalnej ofensywy na wszystkich frontach madryckich, a więc północnym, zachodnim i południowym, jak również pod Malagą i w Asturii.

Rząd pana Largo Caballero liczy jeszcze na pomoc Katalonii i w tym celu zapewne udał się do Barcelony prezydent Azana. Doniesienia z Barcelony mówią jednak wyraźnie, iż rząd kataloński nie zdobędzie się na jakiś poważniejszy wysiłek dywersyjny, zajęty wyłącznie przygotowaniami do obrony swego terytorium przed spodziewaną inwazją nacjonalistyczną po upadku Madrytu.

J.

TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

W KRAJU

— Z powodu trwającej od kilkunastu dni fatalnej pogody, prace około budowy kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu wstrzymano na wysokości 27 metra od podstawy.

W ostatnich dniach przeprowadzono drenowanie kopca i umocniono skarpy.

Jak tylko ustali się pogoda, natychmiast dalsze prace będą wznowione.

— Naczelny Wódz, gen. Śmigły-Rydz przyobiecał przybyć dnia 8 listopada b. r. do Wyrzyska, (województwo poznańskie), którego społeczeństwo zakupiło broń dla wojska. Obywatele tego miasta i powiatu postanowili zebrać na ten cel 80 tysięcy zł. Rezultat zbiórki przeszedł oczekiwania. Dzięki ofiarności społeczeństwa zdołano zebrać w krótkim stosunkowo czasie 110 tysięcy zł.

— Firma Wedel złożyła na ręce prezesa LOPP-u gen. Berbeckiego czek na 5000 zł. jako zadatek na samolot komunikacyjny, który będzie kosztował 23.000 zł. Jest to pierwszy odzew na wezwanie LOPP-u, by wielkie firmy handlowe kupowały dla siebie samoloty, które można dostawać na raty nawet 18-miesięczne. Ministerstwo komunikacji daje w takich wypadkach pewną ilość benzyny za darmo, a następnie po zniżonych cenach, LOPP zaś dostarcza bezpłatnie pilota, hangarowanie i konserwację samolotu.

— Związek księgowych przystąpił do zbiórki na budowę samolotu dla armii.

— Wiceminister skarbu p. Zdzisław Lechnicki złożył prośbę o zwolnienie z tego stanowiska.

— Były żołnierz 3-go pułku lotniczego, 25-letni chłop z Mnichowic w powiecie Kępińskim (Wielkopolska) — Antoni Gabriel, zbudował własnym kosztem, według własnego systemu i pomysłu samolot, którym odbył w ub. niedzielę pierwszy lot. Jeden z gospodarzy oddał do dyspozycji pomysłowego i przedsiębiorczego pilota odpowiednią ilość benzyny i oliwy. Pierwszy lot Gabriela trwał przeszło 45 minut. Obleciał on Mnichowice, Bralin i Kępno na wysokości około 600 do 700 m. z szybkością około 80 km. na godzinę.

— W dniach 27-go i 28 b. m. odbędzie się pierwszy lot techniczny z Polski do Palestyny.

W dn. 27 b. m. samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot" przeleci drogę z Warszawy do Aten (1.902 km.), w dniu 28 b. m. zaś z Aten przez wyspę Rodos do Haify (1.228 km.). Dzięki tej nowej linii czas przewozu poczty z Polski do Palestyny zmniejszy się z dotychczasowych dwóch tygodni do dwóch dni.

— Dnia 19 b. m. odjechali z Warszawy do Gdyni członkowie polskiej wyprawy w Andy: inż. Stefan Osiecki, dr. Witold Paryski, red. J. K. Szczepański i kierownik — Justyn Woysznis. Z Gdyni odpłynęli oni na statku „Kościuszko" do Buenos-Aires.

— W Polsce bawiła wycieczka 102 inżynierów rumuńskich, którzy zwiedzili Lwów, Warszawę, Gdynię, Katowice, Kraków, Wieliczkę i Zakopane.

— Do Rumunii wyjechała delegacja Centralnego Związku Młodej Wsi z rewizytą do młodzieży rumuńskiej, zorganizowanej przy partii narodowo-chłopskiej. Delegacja ta, złożona z 13 osób, zabawi w Rumunii 8 dni.

— Wystawa przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i radiotechniki została 18 b. m. zamknięta. Zwiedziło ją 650.000 osób.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

— Kolonia polska w Lipsku obchodziła dnia 19 b. m. rocznicę bohaterskiego zgonu księcia Józefa Poniatowskiego w nurtach Elstery pod Lipskiem. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńców u stóp pomnika księcia Józefa.

— W Chicopee (stan Masschussets St. Zjedn.), zmarł w wieku lat 89 powstaniec z 1863 r., dwukrotnie zsyłany na Sybir, Wincenty Smolczyński, znany działacz, jeden z głównych organizatorów Sokoła w Ameryce.

— Na górze św. Anny pod Opolem odbyło się 19 b. m. zebranie trzeciego sejmiku pierwszej dzielnicy Związku Polaków ze Śląska opolskiego, na który przybyło około 6.000 Polaków.

Przybyli też goście z Prus Wschodnich, Kaszub i Westfalii.

W przyjętej rezolucji sejmik stwierdza konieczność utrzymania jednolitego frontu polskiego i wzywa ludność do łączenia wszystkich wysiłków w działalności Zw. Polaków w Niemczech. Rezolucja stwierdza dalej że przeprowadzona ostatnio systematyczna zmiana nazw o brzmieniu polskim na Śląsku opolskim rani dotkliwie uczucia ludności polskiej.

— Przedstawiciel ludności polskiej w sejmie morawskim w Brnie, poseł Karol Junga, wygłosił przemówienie, w którym domagał się załatwienia postulatów ludności polskiej w Czechosłowacji w myśl umowy czesko-polskiej z 1925 r.

Przemówienie posła Jungi było stale przerywane okrzykami delegatów czeskich ze Śląska Cieszyńskiego, którzy przedstawiciela ludności polskiej nie chcieli dopuścić do słowa.

— Rada miejska w Hranicach na Morawach uchwaliła zlikwidować cmentarz wojskowy z czasów wojny światowej i wszystkie znajdujące się tam pomniki sprzedać na licytacji.

Wśród pomników znajduje się jeden, poświęcony żołnierzom polskim, padłym w czasie wojny światowej, na którym widnieje napis:

„Przechodniu idź do Polski i powiedz, że tu spoczywają jej synowie, którzy wierni przykazaniom ojczyzny legli w boju 1914 — 1918".

Obecnie pomnik ten ma być w drodze licytacji sprzedany.

ZAGRANICĄ

— Prezydent Francji Lebrun wziął udział w odsłonięciu pomnika w Strasburgu, poświęconego poległym w czasie wielkiej wojny. W odpowiedzi na zapewnienia Alzatczyków o wierności dla Francji p. Prezydent wygłosił mowę, w której m. in. rzekł:

„Oby ręce nasze mogły spotkać się z rękoma, również wyciągniętymi ponad granicami w szlachetnym dążeniu do ustalenia zbliżenia, porozumienia i pokoju, w którym świat odnajdzie wreszcie swój spokój i pomyślność".

— Rząd francuski postanowił zarekwidować i prowadzić w zarządzie państwowym zakłady przemysłowe Sautter i Harle w Paryżu, które na skutek strajku od dłuższego czasu były nie uruchomione. Zakłady te pracowały dla obrony państwa.

Równocześnie ministerstwo lotnictwa ogłosiło komunikat, w którym zapowiada przystąpienie do realizacji uchwalonej w sierpniu r. b. ustawy o upaństwowieniu fabryk pracujących dla lotnictwa. W tym celu zostaną utworzone 4 towarzystwa, które zajmą się produkcją samolotów. Państwo będzie posiadało w nich dwie trzecie udziałów, reszta przypadnie na kapitał prywatny.

— W Niemczech ustalone zostały nowe formy organizowania młodzieży hitlerowskiej w wieku od 10 do 14 lat.

Wychowanie sportowe młodzieży do lat 14 przejmuje w całości partyjny „Jungvolk", który staje się jedyną urzędową organizacją młodzieży niemieckiej do lat 14.

— Kanclerz Austrii dr. Schuschnigg na zebraniu „Frontu Ojczyźnianego" oświadczył, że zaproponuje prezydentowi Miklasowi, aby wprowadził jago godło państwowe „zagięty krzyż" (Kruckenkreutz), który jest godłem „Frontu Ojczyźnianego" i zapowiedział, że sprawę przyszłego ustroju państwowego Austrii zadecyduje plebiscyt.

Nazajutrz odbyła się wielka rewia „Frontu Ojczyźnianego", w której wzięło udział z górą pół miliona ludzi.

— W Bernie szwajcarskim zamknięto sybskrypcję na pożyczkę obrony narodowej, jaką zaciąga Szwajcaria na wzmocnienie swej obronności. Zgłoszone sumy przewyższają o 100 milionów franków szwajcarskich całą wysokość pożyczki przewidywaną w sumie 235 mil. fr. Ogółem podpisało pożyczkę 190 tys. osób.

Na wiadomość o rezultatach pożyczki w całym kraju uderzono w dzwony i odbyły się liczne manifestacje.

— Angielskie fabryki amunicji ogłosiły werbunek kobiet powyżej lat 18-tu do fabrykacji bomb.

Jest to praca niezwykle niebezpieczna. Polega ona na napełnianiu gilz środkami wybuchowymi, co potrafią robić o wiele dokładniej kobiety, niż mężczyźni.

— Zastępcą ludowego komisarza spraw wewnętrznych mianowany został jeden z funkcjonariuszy tego komisariatu (dawne G. P. U.) Frynowskij, który zajmował stanowisko naczelnika wydziału oddziałów pogranicznych.

— W Davos zmarł na suchoty w 42 roku życia znany wódz abisyński ras Nasibu, głównodowodzący na froncie południowym. Po załamaniu się oporu Abisyńczyków ras Nasibu opuścił kraj wraz z negusem i był członkiem delegacji abisyńskiej w Genewie.

— Negus Haile Selassie nabyć miał w tych dniach zamek, położony na pograniczu francusko-szwajcarskim, oddalony od Genewy zaledwie o pół godziny jazdy samochodem.

Co słychać w armii czynnej

NOWI PODPORUCZNICY

We wszystkich szkołach podchorążych odbyła się 15 b. m. uroczystość promowania podchorążych na podporuczników.

Centrum wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu obchodziło przy tej sposobności 15-lecie swego istnienia. Obchód ten uświetnił swoją obecnością P. Prezydent Rzplitej, który wręczył złotą szablę prymusowi tej szkoły, synowi wojewody lwowskiego pułk. Beliny-Prażmowskiego.

Przy tym pasowaniu rycerskim zastępowali P. Prezydenta generałowie: Dąb-Biernacki w Szkole Podch. Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, Rómmel w Szkole Podch. Artylerii w Toruniu, Berbecki w Szkole Podchor. dla podoficerów w Bydgoszczy, dr. Zając w Szkole Podch. Lotnictwa w Warszawie, Kutrzeba w Szkole Podch. Saperów w Warszawie, dr. Rouppert w Szkole Podch. Sanitarnych w Warszawie i kontr. adm. Swirski w Szkole Podch. Marynarki Wojennej w Gdyni.

TRZY SAMOLOTY DLA ARMII

Na lotnisku wojskowym w Ławicy odbyła się 18 b. m. uroczystość przekazania armii trzech samolotów „Chrobry 1—3", ufundowanych z inicjatywy wydawnictw „Drukarni Polskiej" przez społeczeństwo Wielkopolski.

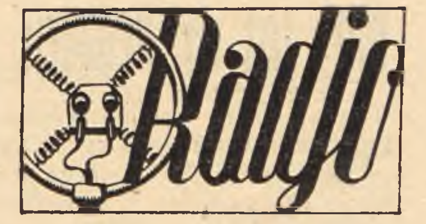
W uroczystości tej uczestniczył gen. Knoll-Kownacki, któremu wręczono akt przekazania armii samolotów i samochodu.

Gen. Knoll-Kownacki podziękował w imieniu armii za ten dar, a córka generała w towarzystwie dyr. Leitgebe. ra ochrzciła samoloty.

NOWI ATTACHES WOJSKOWI

W miejsce gen. d'Arbonnesu attaché wojskowym przy ambasadzie francuskiej został zamianowany pułk. dypl. Musse.

Po trzyletnim pobycie opuszcza Polskę dotychczasowy attaché wojskowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie ppłk. Mikołaj Diaconescu, otrzymując stanowisko zastępcy dowódcy pułku gwardii im. Michała Smiałego. Na jego miejsce został mianowany mjr. Mikołaj Baiculescu ze sztabu generalnego.



Program audycj

Od dn. 25 X. do dn. 31 XI.

Niedziela — dn. 25. X. — 8.00 Audycja poranna. 9.00 Nabożeństwo z Torunia. 12.03 Poranek symfoniczny. 14.30 Płyty. 15.15 Pogadanka dla dzieci. 15.30 „Audycja dla dzieci". 16.30 Fragment słuchowiskowy p. t. „Hamlet w Wittenberdze". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Szkic literacki. 19.20 Płyty. 20.00 Koncert Pomorskiego Tow. Muzycznego. 21.10 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Audycja muzyczna ze Lwowa. 22.40 Muzyka taneczna.

Poniedziałek — dn. 26. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Miniatury instrumentalne. 12.40 Poradnia dla matek — pogadanka. 15.15 Muzyka lekka. 15.55 „Wszystkiego po trochu". 16.15 „Nowa pisownia". 16.30 „Z popularnych operetek". 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka kameralna. 18.50 „O zarządzaniu gospodarstwem". 19.00 Audycja muzyczna p. t. „Kopanie ziemniaków". 19.30 Muzyka salonowa. 21.00 Oryginalna humoreska radiowa. 21.45 J. Godlewska (śpiew). 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Wtorek — dn. 27. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Mała Orkiestra Polskiego Radia. 15.15 Płyty. 16.30 Orkiestra Polskiego Radia. 17.00 Pogadanka. 17.15 Transmisja z Warsz. Konserwatorium. 17.50 „Piszę powieść" — monolog Ciecierskiego. 19.00 „Rekord czy zdrowie". 19.20 Potpourri z operetek Fr. Lehara. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 20.15 Płyty. 20.50 Opera z Torunia.

Środa — dn. 28. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 15.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 16.10 Audycja dla dzieci starszych. 17.00 **„Ustrój państw nowoczesnych a obrona narodowa" — Rosja".** 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Wielkie dni Pasteur'a". 19.20 Muzyka lekka. 19.50 Koncert. 21.00 „Opowieść o Chopinie". 21.00 Jan Nepomucen Hummel. 22.00 Montaż literacko-muzyczny. 22.30 Koncert z udziałem Lucyny Szczepańskiej.

Czwartek — dn. 29. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 12.03 Koncert Orkiestry K. P. W. 15.15 Płyty. 16.35 Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. 17.00 „Robotnik w Niemczech" — reportaż. 19.00 Recital fortepianowy. 19.35 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich". 22.10 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek — dn. 30. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Kompozycje Liszta. 15.15 Muzyka lekka. 16.30 Koncert solistów. 17.00 „Od Guadarramy do Madrytu" — odczyt. 17.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 19.00 „Wielka obecność" — opowiadanie zaduszkowe. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.30 „S. O. S." skecz Fr. Porgesa. 22.45 Muzyka taneczna.

Sobota — dn. 31. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 12.03 Płyty. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O tym jak Kubek i Wiktor uratowali pana Longinusa od śmierci". 15.15 Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. 16.15 Fragmenty mniej znanych oper. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności". 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.30 Koncert z Wilna.. 21.00 „Wesele" Wyspiańskiego. 22.00 Rachmaninow: Wariacje fortepianowe. 22.30 Koncert Orkiestry P. R.

Miły list do Redakcji

Otrzymaliśmy list, który zaliczyć trzeba do najmilszych, jakie wogóle dostawać mogą redakcje od swoich czytelników. Oto on — dosłownie, bez słowa zmiany:

Jako stały prenumerator polubiłem pismo „Naród i Wojsko" i życzą mu jaknajwiększego rozwoju i szybkiego awansu na dziennik.

Z całym też zadowoleniem wyrażam jaknajserdeczniejsze słowa uznania dla Szanownej Redakcji za wprowadzenie tak pożytecznej inowacji dla prenumeratorów, jaką jest zamiana „Narodu i Wojska" na tygodnik.

Awans naszego organu związkowego na tygodnik powinien pobudzić wszystkich b. kombatantów do współpracy w kierunku zwiększenia prenumeratorów.

Uważam, że nie dosyć wyrazić uznanie dla Redakcji za piękną inicjatywę, że za mało życzyć powodzenia, ale wszyscy członkowie Zarządów ośrodków b. kombatantów winni obowiązkowo zjednywać prenumeratorów.

Pismo nasze winno znaleźć się w każdej świetlicy, klubie, bibliotece, w mieszkaniach prywatnych każdego b. kombatanta it. p.

Pismo „Naród i Wojsko" w zupełności zasługuje na poparcie, ponieważ odzwierciadla życie ośrodków b. kombatantów, ilustruje ważniejsze momenty życia społecznego na terenie całej Polski, również ma dużo walorów innych.

Doceniając podjęte przez Redakcję „Naród i Wojsko", w tych prostych, lecz serdecznych słowach życzę powodzenia w pracy nad rozwojem, ku pożytkowi kraju.

(—) Wacław Wierczyński
Radom.

Dziękujemy najserdeczniej!

KĄCIK HUMORU



Rewia mody w Genewie

ZEW KRWI...

Były pułkownik armji carskiej Pantelejmon Spirydonowicz Gołubkin przebywający na emigracji w Paryżu, jako kierowca taksówki, pewnego dnia wszedł do wytwornej restauracji na placu Pigalle i zażądał butelki szampana.

Wypił jeden kieliszek, drugi... Ożyły wspomnienia dawnych dobrych czasów... Instynktownie ujął za szyjkę butelki i zrobił energiczny zamach, lecz szybko zreflektował się.

Ile kosztuje to lustro? — spytał zarządzającego.

— Trzysta franków.

— A tańszego nie macie?

— Nie.

Eks-pułkownik sprawdził zawartość swej portmonetki, westchnął i z rezygnacją opuścił głowę na piersi.

Obserwujący ze wzruszeniem tę scenę kelner, również emigrant rosyjski, podchodzi do swego rodaka, staje na baczność i mówi:

— Panie pułkowniku, jeśli pan pozwoli, moglibyśmy zapłacić po połowie!

DZIECI ZAPOMOCĄ...

Z raportu policyjnego: „Na ulicy Służowskiej poranił ciężko niejaki Łupalski swoją żonę, z którą miał pięcioro dzieci za pomocą uderzenia młotkiem w głowę".

BŁOGOSŁAWIONE SŁÓWKO

— Powiedziałem kiedyś żonie ostre słówko, tak się na mnie obraziła, że nie odzywała się niemal przez tydzień.

— O, proszę cię, powiedz mi, co to za słówko?

UŁAN I KUCHARKA

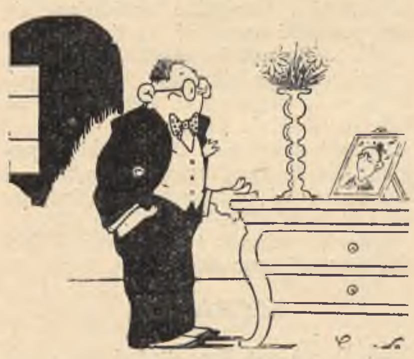
— Kubik, co winien zrobić ułan, kiedy jest niezadowolony ze strawy?

— Powinien, panie rotmistrzu, postarać się o znajomość z jaką kucharką i chodzić do niej na kolację.

DWA JUŻ SĄ.

— Moryc, dlaczego spóźniłeś się do szkoły?

— Panie profesorze! U mamy rodzą się dziś chłopaki. Dwa już są.



— Hm! Szklarz, który zrobił ten wazon musiał mieć dobrą czkawkę!

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78.** Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr.— Ogłoszenia: cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej, 1 m/m szerokości 1 szpalty —redakc. — za tekstem — 50 groszy. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: **Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny**

Redaktor: **Jan Walewski** Zastępca Redaktora: **Władysław Dunin-Wąsowicz.**

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.